Rok 1870. Kraków, wtorek 20 grudnia. Nr. 290.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

Pierwsze umieszczenie . . . 8 centów.
Każde następne umieszczenie . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wierzchowskiego. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ na r. 1871.

KRAJ w następnym 1871 roku wychodzić będzie w takich samych warunkach i w tym samym, jak dotąd, formacie.

Upraszamy Czytelników naszych, aby **wcześnie** odnowić zechcieli prenumeratę na rok 1871 i oszczędzili nam nawału pracy przy końcu starego, a początku nowego roku.

Cena prenumeraty pozostaje ta sama:

z przesyłką pocztową:		bez przesyłki pocztowej w miejscu:	
rocznie	24 złr.	rocznie	20 złr.
półrocznie	12 złr.	półrocznie	10 złr.
kwartalnie	5 złr.	kwartalnie	5 złr.
miesięcznie	2 złr. 25 c.	miesięcznie	2 złr.

☞ Ajencje, u których zagranicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

☞ Pieniądze prenumeracyjne najtaniéj i najdogodniéj przesyłać można za przekazem pocztowym, gdyż opłata do 10 złr. wynosi tylko **5** centów, a do 50 złr. **10** centów.

Kraków 19 grudnia.

Zmieniają się widoki; już giełda berlińska przypuszcza i skłonną jest do uwierzenia, że wojska niemieckie zprzed Paryża odparto. Arterję finansową przebiega najpierw ten dreszcz, a każda chwila może nam przynieść wiadomość, że Kassandra giełdowa przewidziała prawdę.

Rzeczpospolita zdołała więc stworzyć z ludu wśród największych klęsk armje tak dzielne i już tak liczne, że nietylko o wzięciu Paryża już niema mowy, ale trzeba obliczać, jakim sposobem prusactwo z matni wyjdzie. Strategicy zapewniają, że jedynym ratunkiem dla Prusaków będzie cofnąć się na linję Mozeli i trzymać się odpornie zajmując twierdze Metz, Strassburg, Thionville. Zdaje nam się jednak, że dziwnémby było, gdyby Francuzi pozwolili im cofnąć się na linję Mozeli, zamiast osaczonych w szczerém polu ogłodzić, wziąć i wytępić.

Cała polityka Europy zależy ciągle od obrotu téj wojny. Kombinacje liczne się nasuwają, — ale nie w porę byłoby wyznawać je w chwili, gdy telegramy cały szyk myśli popsuć, lub w inny kierunek zwrócić mogą.

Natomiast w Austrji saméj wcale się nie zmienia, *status quo* trwa, tylko tu i owdzie odezwie się głos świadczący, że do powrotu w danym razie od dzisiejszego *status quo* do *status ante* 1848, wszystko jeszcze jest gotowe.

☞ Wiadomo, że era ugodowa pana Potockiego odznacza się tém, — że się jéj w wielkiéj wewnętrznéj polityce nic nie udaje, że błędna doktryna pogodzenia niezgodnych przeciwieństw, — że zamiar modelowania austrjackiego bigosu według pseudoangielskich farmułek jest chimerą, która nawet najlepsze chęci o wewnętrzną konsumpcję przyprawić musi.

Wśród tych wielkich zabiegów niebyłoby jednak od rzeczy, żeby ugodowość manifestowała się w drobnych rzeczach, — żeby gabinet zdołał dokonać tego, aby dotychczasowe zdobycze konstytucyjne w Galicji szanowane były.

Kiedy przed 2 laty z powodu uroczystości w Rapperswyl 18 obywateli krakowskich zwołało zgromadzenie ludowe dla zastanowienia się czy i co począć, policja zakazała je na mocy podejrzenia, że możeby coś złego uradzono. Teraz znowu we Lwowie zakazała policja zgromadzenia ludowego w sprawie toczącéj się wojny. Wnioski przygotowane wyrażały sympatję dla Francji i wzywanie do uznania Rzeczypospolitéj przez rząd austr. węg. — Policja osądziła, że wnioski te są przeciwne rządowi i dobru publicznemu.

Nie mamy zakaz policji jest przeciwny

1) ustawom o prawie zgromadzeń i petycji; robi te ustawy czystém złudzeniem, bo z motywów zakazu wynika, że tylko rządowe zdania wolnoby było objawiać;

2) jest przeciwny loice — bo skoro wolno wszelkie i nieurzędowe zdania objawiać publicznie w dziennikach, jest więc nieloicznie zakazywać ich objawiania ustnego na zgromadzeniu; a nadto jest przeciwnym loice, bo policja nie jest prorokiem i niemoże wiedzieć naprzód jakie wnioski zgromadzeuie uchwali, a jeżeliby one były przeciwne wielkiéj polityce komisarza policyjnego, ma tenże prawo rozwiązania w téj chwili zgromadzenia.

3) jest przeciwny notom hr. Beusta, który w nich manifestuje żywą sympatję dla narodu francuzkiego, jest więc przeciwnym rządowi, bo z zakazu wynika, że wnioski przeciwne, to jest oświadczające się za Prusami, uznałaby chyba policja za zgodne — z sobą? czy z rządem?

Wprawdzie klauzula *staatsgefährlich* zdaje, z łaski pewnych wielkich polityków, wszystkie dotyczące ustawy na łaskę pierwszego lepszego policjanta — niemniéj jednak należałoby, żeby gabinet objaśnił policję, co jest *staatsgefährlich*, a co nie, kiedy więc policja ma respektować ustawy, a kiedy jéj wolno znosić je.

Jednym z błędnych kół, na których Austrja w miejscu się kręci, jest i to, że według nas w Galicji sama maszyna biurokratyczna państwo podkopuje — a według téj maszyny, my chcemy dźwignięcia państwa, działamy przeciw rządowi. Przeciwieństwo dowolności trybu policyjnego z ugodowością i szanowaniem ustaw, to jest symptom charakteryzujący stan rzeczy w Galicji. Policja widzi w każdym kroku rewolucję, a my w działaniu policji widzimy rewolucję przeciw ustawom i chęciom ugodnym. Czy i kto Austrję z tego zawrotu wyleczy? oto jest pytanie.

Podaliśmy przed kilku dniami protokół z posiedzenia izby handlowéj krakowskiéj, na którém toczyła się rzecz o złożeniu mandatu rajchsratowego przez Dra Wajgla. Pomijamy zamiar motywa sprawy, które zapewne później jeszcze na porządek przyjdą, a chcemy tylko [illegible] zapatrywania się Czasu na stosunek posła do wyborców.

Według *Czasu*, delegata wybiera sejm, więc o zachowaniu się jego tylko sejm może sądzić, [illegible] delegacja; pierwsi wyborcy nie mają tu głosu. Zachodzi tu ta mała okoliczność, że gdyby wyborcy nie wybrali kogo posłem, toby go sejm nie wybrał delegatem. [illegible] gdyby o tém, o czém w delegacji, ona sama radzić miała, to wyszłoby na to, [illegible].

Według naszego zdania wyborcy mają zupełne prawo do tego, żeby ich poseł zdawał przed nimi sprawę z swoich czynności, [illegible] a poseł ma ten obowiązek. Wyborcy przez publiczne porozumiewanie się z swoim posłem mają prawo do informowania się nietylko o całéj działalności sejmu, delegacji, ale i całéj polityce państwa; ma do tego prawo każdy wyborca, a cóż dopiero całe ciało wyborcze. Bez tego nie byłoby żadnego czucia między krajem, a jego reprezentantami, czynność wyborcza byłaby aktem mechanicznym, nie byłoby żadnéj moralnéj odpowiedzialności obowiązującéj posła, kraj cały byłby jak tabaka w rogu — słowem, byłoby to, o czém dr. Wajgel mówił, że ktoś według [illegible] wydaje ukazy, a reszta posłów ma, trzymając *ruki po szwam*, mówić: *słuszaju*, [illegible].

Oświadczamy się stanowczo przeciw takiéj chińszczyźnie — żądamy odpowiedzialności, żądamy jawności, bo zresztą na dotychczasowéj mistycznéj naszych polityków tajemniczości Galicja nie bardzo dobrze wychodziła.

Odwoływanie się *Czasu* do praktyki zachowywanéj w Prusach, jest mylne — bo [illegible] wiemy dokładnie, że tam posłowie nawet prawyborcom sprawę zdają.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 17 grudnia.

H. Odpowiedź p. Beusta na memorjał czeski, zaadresowany do p. Riegera, jest [illegible] zręczną, [illegible] memorjału, [illegible] sprawy humanitarnéj, jaką jest obecnie francuska, i kwestja wschodnia, czyli rossyjska, [illegible].

Nie przesądzając, czyli kanclerz austrjacki odgadł skryte myśli autorów, że główny punkt ciężkości ich pisma leży w innych sferach, [illegible] trudno jednak zaprzeczyć, że jako minister austrjacki nie mógł się identyfikować z interesami Rossji na wschodzie, czego się właściwie domaga memorjał czeski.

Gdyby objaw ten był poprzestał na potępieniu wewnętrznéj polityki austr. [illegible] dla narodu francuzkiego, [illegible] Czechom [illegible].

Ale związku logicznego trudno tu dopatrzyć między dykcją, że jak narodowi francuzkiemu powinna być zostawiona swoboda, [illegible] dla Moskwy.

Zapytać pierwszego Serba z księstwa Serbji, [illegible] autorów czeskiego memorandum, odpowie [illegible] wszystkich Słowian zpod jarzma tureckiego, związanych w federację, ale używających takich swobód autonomicznych, jakich się dobiła Serbja, ale nie tak despotycznie rządzonych, jak poddani cara w Rossji.

P. Beust dyplomatycznie i trafnie powiada w swym liście do Riegera: „że „każda narodowość w Austrji ma w téj „sprawie jednakowy interes, żeby układ „układem pozostał, a prawo prawem. „Widocznie kładąc nacisk na odwrotną „czyli przeciwną stronę, Czesi piszący „memorjał, chcieli zrobić polityczną „manifestację na korzyść państwa, „z którém chociaż zostajemy w przyjaznych stosunkach, mamy właśnie do roz„prawy w tym przedmiocie."

„Takie postępowanie zasługuje na ostrą „naganę."

Co daléj p. Beust o demonstracjach na etnograficznéj wystawie w Moskwie roku 1867 mówi, jakie daje rady, lub stawia horoskopy, to choć może należy do rzeczy, ale nas mniéj obchodzi. Jednak co do apologji „surowéj siły" i „samowoli" carskiego rządu, uwydatnionéj w nocie księcia Gorczakowa, stoimy na stanowisku austrjackiém, a nie moskiewskiém, które czeski memorjał sobie przywłaszczył.

Jeźli życzymy Czechom jak najobszerniejszych swobód autonomicznych, to niepodobna nam nie znaleść sprzeczności w gloryfikacji despotyzmu moskiewskiego, przed którym blednie tak osławiony turecki.

Trudno nam zresztą dostrzedz racjonalnego celu takiéj polityki „izolowania się od drugich", która gdyby nawet stanęła u kresu założenia, rozbiłaby się o szkopuły terytorjalne i prawdopodobnie zakończyła kompromisem nie tych, co demonstrują, ale owych, co mają siłę.

Z wielkich do mniejszych przechodząc rzeczy godną jest uwagi interpelacja jednego z delegatów węgierskich, wystósowana do ministra wojny.

Delegat Erneszt interpeluje:

Zważywszy, że żołnierze mający broń przy sobie **poza służbą** nieraz zagrażali użyciem téj broni bezpieczeństwu i życiu innych osób; zważywszy, że między żołnierzami niektórych oddziałów przychodziło do bitew formalnych; zważywszy nareszcie, że **tak węg. urzędy jak i dziennikarstwo domagały się** zakazu noszenia broni poza służbą, **jak dotąd bez skutku;**

zapytuję się wspólnego p. ministra wojny, czyli on ma zamiar wydania rozporządzenia, by żołnierze niebędący w służbie, broni przy sobie nie nosili?

Ciekawa będzie odpowiedź ministra.

To przynajmniéj rzecz praktyczna, o którą się dopominano tylokrotnie, ale zawsze nadaremnie.

Wiedeń. Z powodu bliskiego zaprowadzenia **seminarjów nauczycielskich** w Galicji wydał minister oświecenia 22 listopada rozporządzenie, które orzeka: Równocześnie z zaprowadzeniem nowych seminarjów ustają dotychczasowe kursa.

Uczniowie dotychczasowych kursów mogą za okazaniem świadectwa być przyjętymi do nowego zakładu na ten sam rok. Grona nauczycielskie każdego zakładu mają wypracować i przedłożyć krajowéj radzie szkolnéj plan nauk uwzględniając poprzednie uzdolnienie uczniów. Uczniowie, którzy w b. r. kończą rok drugi, mają być przypuszczeni do egzaminu dojrzałości, ci którzy kończą rok pierwszy, mają całe 3 lata słuchać.

Francja.

Hyères (Var) 10 grudnia.

K. Z każdym dniem nowe, niespodziewane nadchodzą wiadomości: wczoraj zwycięztwo, dziś porażka i naodwrót. — Jest to w istocie porażka, ale nie można uważać jéj za klęskę. Cofnięcie się podobne z amunicją, sprzętami wojennemi i zapasami żywności, nie gubi jeszcze Francji; w pewnéj nawet części zniwecza plan Prusaków, gdyż ci rozpostarłszy się w ogromne półkole, zamierzali szybkiemi marszami złączyć się, obskoczyć całe wojsko francuzkie i przeszkodzić mu w odwrocie na południe. Rząd dotychczas nie wspomina o walce która się toczyła przed opuszczeniem Orleanu, lecz dowiadujemy się o niéj i z depesz pruskich i z tutejszych dzienników. Dzielność pułkownika de Charette, Bretończyka, dowodzącego dawną legją papiezką, zabezpieczyła odwrót armji, albowiem z towarzyszami swemi stał w największym ogniu przez kilka godzin, krzycząc do żołnierzy: „Pokażmy, że nikt lepiéj się nie bije od Bretończyków." Niestety, gdy nie chciał ustępować z pola, został ranny i wzięty do niewoli. Obok niego odznaczył się szczególniéj Karol de Montalembert synowiec znanego mówcy i przyjaciela naszego.

Gambetta idąc za życzeniem narodu, który pragnął szybkiego w téj sprawie objaśnienia, mianował trzech komisarzy, którzy mają o wszystkiém się wywiedzieć i zdać dokładny raport. Już wielu krzyczy na zdradę, jak zwykle, lecz prawdopodobnie zdrady w tém niema, tylko, że dotychczas rząd nie potrafił znaleźć człowieka zdolnego do poprowadzenia kilkakroćstotysięcznéj armji.

Wiadomość ta ochłodziła gorączkowy zapał Francuzów; połączenie armji loarskiéj z paryzką zdawało się tak bliskiém, że w Marsylji ogromne zapasy zboża przygotowywano do transportu na Paryż. Zapewniano téż, że rząd paryzki wysłał czy miał wysłać balonem dwóch ajentów na zakupienie bydła. Wszystkie te przygotowania i zamiary na późniejszy czas odłożono.

Francji nie braknie obecnie na ludziach; najlepszym tego dowodem, że Gambetta odwołał pierwszy dekret zwołujący pod broń wszystkich obywateli liczących od dwudziestu do czterdziestu lat. Albowiem trudność wyżywienia i dostarczania amunicji na takie siły czyni niepodobném zwołanie blisko 6 miljonów ludzi. Obecnie nieżonaci tylko i wdowcy bezdzietni są wezwani i tworzą oni niemałą już liczbę. Czego teraz potrzeba, to żołnierzy zahartowanych na wszystkie przykrości; rząd ich sprowadza z Algieru. Zatém w Toulonie nadzwyczajny ruch panuje: codzienne pociągi wywożą na wzmocnienie armji loarskiéj znaczną liczbę żołnierzy. Arabowie sprzymierzeni, tak nazwani Zephyrs, to jest żołnierze skazani na kary wojskowe, piechota marynarki, część garnizonu toulońskiego, wszystko jedzie. Doprawdy, jeżeli Francja nawet zwyciężoną zostanie, to nie można będzie narzekać na rząd, którzy wszelkiemi sposobami pragnie ratować Francję i gotować jéj zwycięztwo.

Jakkolwiek obojętny świadek nie mógłby patrzeć bez zgrozy **na prowadzenie wojny przez Prusaków** i zdaje się, że wróciliśmy o kilkaset lat w niecywilizowaną przeszłość. Wieszanie uzbrojonych chłopów i podpalanie ich, gwałcenie córek w oczach ojców i matek, porywanie się bezkarne na własność osobistą, oto są fakta nieurojone w złośliwéj imaginacji, ale wielokrotnymi dowodami i świadkami potwierdzone, których się codziennie dopuszczają Prusacy. Nie jest to już wojna o zwycięztwo jednego narodu tocząca się, lecz wojna mająca na celu wytępienie zupełne zwy-

Tygodnik krakowski.

Jeszcze reorganizacja magistratu.—O czém się nie śni filozofom. — Czego prosty rozum nie pojmuje, to sąd krajowy za pomocą paragrafów wyjaśni.—Listy króla pruskiego i miłosny inserat w *Kraju*. — Jak długo siedzieć się ma w kozie austrjackiéj za to, że się jest poddanym węgierskim.—Separacja peruki z kapeluszem.—Afisz przylepiony na twarzy członka *ad hoc*.—Woły pod parasolem.—Biskup przemyski nie uznaje Warowni krzyża. — Adres z dwiema gęsiami.

Dobrze, że z zbliżającym się karnawałem kończy się długo oczekiwana reorganizacja magistratu, która mimo niespodziewanego (w siódmym miesiącu) rozwiązania komisji, tak świetnie dotąd na korzyść miasta i dawnego stanu rzeczy wypadła, gdyż podobno z małą różnicą „wszystko tak jak było, tylko się ku starości trochę pochyliło."

Skończą się też i wędrówki interesowanych po radcach i dygnitarzach z pokłonami, a nie rzadko z czołobitnościami po tylu złych i ciemnych schodach na drugie i trzecie piętro prowadzących i z tego zapewne powodu wielu z pretendentów przy różnych kontuzjach poszwankowało na dobre.

Jeszcze tylko nieobsadzona posada budowniczego, a raczéj obsadzona jest tymczasem przez dawnego, który, zanim znowu na urząd swój wróci, pełni przy sobie obowiązki swojego adjunkta. Wygląda to jakoś, niby jak mankament, niby niezrozumiałe, ale pamiętać trzeba o tém, że wiele takich rzeczy dziać się musi i u nas, jak skoro dzieją się na całym świecie, o których się nawet nie-filozofom nie śniło.

Jest albowiem rzeczą dowiedzioną, że filozofy śpią wybornie i jeżeli marzą, to na jawie wśród białego dnia, a w roztargnieniu zabierają cudze laski, kapelusze, tabakierki. Szczęście tylko, że nie objawiają tych symptomatów względem żon cudzych i tém mocno wyróżniają się w życiu społeczném od nie-filozofów, od ludzi innéj np. finansowéj kategorji, którzy znowu w tym rodzaju dystrakcji celują.

Lecz jeżeli te Lowelasy nie są filozofami, zato żony dające się im wykradać były filozofkami, a obok tego nabożnemi osobami, bo nie wprzód porzucały męża i dzieci aż po wysłuchaniu mszy śtéj i włożeniu sowitego grosza do skarbonki na biednych i sieroty. Zdaje się także, że trudno to pogodzić — ale w tym razie wypada mi odesłać szanownych czytelników do dzieł, traktujących o przepaściach i jamach serca ludzkiego, do których spuszczając się, można dostać zawrotu głowy i t. p. przypadłości, a wreszcie te niezgodności, prostym rozumem wytłómaczyć się niedające, wyświecać może sąd krajowy za jednym zamachem. Np. został ktoś przyjęty do gminy w Węgrzech, wykonał przysięgę na wierność jako poddany cesarsko-austrjacko-węgierski i z otrzymanym przez ministerstwo legalnym paszportem przyjeżdża do Krakowa — tu zaś skazanym zostaje na wypędzenie nietylko na cztery lecz na wszystkie wiatry na bożym świecie, ale gwoli pewniejszéj wyroku wiatrowego skuteczności, na siedzenie przez miesiąc! Za co? — otóż widać i sąd w osobie sędziego zadał sobie to pytanie, kiedy się udał na ustęp, z którego dopiero wróciwszy, taki wyrok ogłosił.

Pokazuje się z tego, że żyjemy w wieku niespodzianek. Prusacy zbombardowawszy Strassburg, formują za to likwidację do Francuzów — ochotników broniących własnego kraju od najazdu, uważają za rozbójników. Król pruski do swojéj Augusty pisuje słodkie bileciki z doniesieniem, ile ludzi wymordował, a w *Post sciptum* ile obrabował, a tymczasem jakieś *vis-a-vis* w teatrze krakowskim grucha do swéj gołąbki:

„Choć zdala od ciebie, jednak byłem blizko,
„Skinienie twéj ręki, to dla mnie jest wszystko."

i taki sam telegram umawiają sobie na przyszłość, bez względu na niedogodność dla wielu panienek w teatrze bywających, które teraz będą się nawet bały koronkową chusteczką mignąć koło noska, aby publiczność, miłosnym inseratem uprzedzona, nie wzięła tego niewinnego ruchu za znak umówiony.

Położenie może być fatalne na przedstawieniu jakiéj czułéj sztuki, zwłaszcza przy tak wykończonéj grze, gdy „jeden przeszedł samego siebie, drugi nadspodziewanie wywiązał się z trudnego zadania, inny najzupełniéj pojął i oddał charakter, a w ogóle wszystkich przywoływano i okryto oklaskami." Wprawdzie nie wszyscy to słyszeli, ale też i nie wszyscy bywają w teatrze, lub jeżeli są, a dają sobie znaki z swojém *vis-a-vis,* i układają wiersze do inseratów, to nie widzą jak artyści grają i nie słyszą oklasków.

Wypadki tego tygodnia odbywały się głównie na bruku.

Trudno policzyć ile było wywrotów i upadków różnego wieku, płci i wyznania. Jednym z tragiczno-komicznych, i któremu pierwszeństwo należy, był męża ze wszech miar szanownego i dobrego ojca (jak się to późniéj okaże), który przy ulicy Wiślnéj powalił się, a kiedy powstał, okazało się, że kapelusz wraz z peruką wewnątrz, niesiony wiatrem, umykał ku Zwierzyńcowi. Ktoś idąc naprzeciw nadział go na laskę, lecz niebawem po kilku młynkach, wiatr porwał mu z laski kapelusz, z którego tym razem wypadła peruka, a tak we dwoje prześcigając się, uciekało to daléj i podobno nie oparło się aż na rogatkach, właściciel zaś tych zbiegów przyniósł do domu żonie i dzieciom zamiast pięciu ciast z kremem, pełną kieszeń marmolady, co jeszcze nie byłoby stracone, gdyby do tego nie była się domieszała tabaka z rozłupanéj upadkiem tabakierki. Kapelusz i peruka odstawione zostały tego dnia wieczorem do Dyrekcji Policji jako wagabondy nie posiadające **nawet** węgierskiego **paszportu**. Pierwszy raz téż mieliśmy sposobność widzieć dwa za łby powiązane woły idące pod parasolem, który wiatr wyrwał z ręku jakiéjś damy i osadził rączkę pomiędzy temi zwierzętami mającemi nietylko u nas ale i w Paryżu wielką cenę i znaczenie. Wiatr wyrwał téż rozlepiaczowi naklajstrowany afisz i przylepił go na twarzy jednemu z radzców, członkowi świeżo **wysadzonéj** komisji *ad hoc*.

Do poważniejszych upadków należy pośliznięcie się ojca Jezuity, który nawet w tym razie zachował wszelką *conformitas*, a wstawszy i nie oglądając się, poszedł daléj. Niewiadomo dla czego w miejscu, gdzie los zawistny łacińską figurę członka *societatis* na chwilę ulokował, znaleziono karteczkę zmiętą po polsku napisaną: „Jestem słaba, nie wychodzę nigdzie, znowu z mężem miałam scenę, okropność! pojechał sobie; a ja sama, z bólem głowy, bez pociechy! biedna!" a nareszcie już nie wiatrem, ale przez pocztę przyniesiony został do Warowni krzyża, list od biskupa przemyślskiego, moskiewskiém pismem tak zaadresowany: „*Od Episkopskoi Ruskoi Konsystoryi w Premyślu do Dostochwalnoho komiteta Towaryszczestwa Kresta i gospodina w Krakowu.*"

Nie wiemy, dla czego biskup przemyślski, warowni, wśród murów naszych wzniesionéj za taką nie uznaje? Ciekawa rzecz coby powiedział Bazaine, gdyby do niego napisano: *Do dostochwalnoho komiteta towaryszczestwa Hrancuzów*, to pewna, że zamiast na nieustającą chwałę imienia swojego poddać się, wystrzeliłby francuzkiemi kulami do oblegających.

Kiedy więc rząd moskiewski nie bierze się do Krakowa, dopóki się z Turkami nie załatwi jednak już do jednéj z warowni naszych moskiewskie dolatują.... pisma.

Spotkaliśmy téż kmiotka z za Skawiny, który po ulicy św. Jana chodził, patrzał i nadsłuchiwał, a co chwila sylabizował coś na karcie, którą trzymał w ręku. Otóż nieborak, miał oddać dwie gęsi podług adresu, a adres był taki: „*Fielmożny pannye Kolaćkieficownie Ignacyi od tyłu, na drugiem pintrże św. Jana, po lewy stronie minonć jedne ulice—nie wchodzić—dopiro w drugą gdzie na rogu grają na skrzypsach, i śpiewają drugi dom na prawo — gęsi dwie i oszanowanie*". —

Pokazuje się z tego, że te dwie gęsi wraz z oszanowaniem, powinny były być oddane w drugiéj przecznicy od św. Jana na prawo — wprost domu, gdzie obecnie Towarzystwo Muzy. Przy téj téż dopiero sposobności zauważyliśmy, że przecznice te nie mają żadnéj nazwy, żadnego napisu—inaczéj chcąc, aby posłaniec z listem trafił, nie trzebaby wymieniać, w którym domu grają na skrzypcach i śpiewają, aby dopiero za tym śladem idąc, znaleźć adresata, dlatego téż radzimy mieszkańcom tych ulic, aby podczas zapowiedzianego na ten tydzień zaćmienia słońca, domów swych nie opuszczali, bo trudnoby im było odszukać ulic bez napisów, gdy ciemność ma być zupełna, podobno taka, że brat brata, mąż żony nie pozna, i nawzajem — wprawdzie, mówią to tacy, co wszystko widzą w czarnych kolorach, umiarkowani zaś utrzymują, że ponieważ jeden brzeżek téj wielkiéj lampy będzie widziany, to chociaż będzie ciemno, jednak niewięcéj, jak przy naszych lampach gazowych, przy których jednak nie daléj, jak w zeszłym tygodniu mąż poznał żonę, choć szła w pożyczonym dla niepoznaki baszłyku, ale co większa, poznał nawet swojego przyjaciela w okularach ciemnych, których nigdy nie nosił. Byłby poznał nawet więcéj rzeczy, ale to była godzina na umówionego preferansa, na który bez uchybienia towarzystwu spóźnić się nie mógł — więc jako porządny człowiek poszedł w swoją drogę, a tamci w swoją.

ciężonéj dotychczas Francji. Okólnik p. de Chaudordy, zastępcy ministra spraw zagranicznych w Tours, wyprowadza na jaw postępowanie Prusaków, których król oznajmił był, że nie z obywatelami ani z narodem toczy wojnę, ale jedynie z monarchą. Dziś monarcha nie istnieje, a krwawa, niesłyszana od dawnych czasów wojna, przedłuża się na ruinę obu narodów.

Piękna śmierć pod Paryżem komendanta Baroche, syna dawnego ministra Napoleona, podparła sławę imienia tego, które kilkakrotnie za cesarstwa było splamione. Bohaterstwo młodego Baroche, acz po jego śmierci, zapisane zostało na nieśmiertelnéj tablicy pochwał wojskowych, a Wiktor Hugo zmazał wszędzie imię Baroche, gdzie często wspomniane w sławném dziele „Les Châtiments.“

Pan Steenackers, dyrektor poczt, oznajmił publiczności, że na czterdzieści gołębi wysłanych do Paryża z depeszami prywatnemi, trzydzieści dwa już doszły. Można powiedzieć, że gołębie dobrze się ojczyźnie zasłużyły. To też każdy balon wynosi ich kilkanaście z Paryża: zasłużył jednak dość śmieszny wypadek: Pan de St. Valry, dawny właściciel dziennika *la Patrie*, przybył balonem l'Archimède do Belgji. Powierzono mu w Paryżu 16 gołębi, których on żadnym sposobem oddać nie chce, mimo nalegań rządu nieżyczącego sobie, aby dozwolone były komunikacje z Paryżem prywatnéj osobie, niemającéj żadnego od władzy zlecenia.

Włochy.

Rzym 13 grudnia.

(Dokończenie.)

? [Jeszcze o encyklice — niektóre nad nią uwagi — nota Antonellego — arcb. Ledóchowski i jego sekretarz — ukonstytuowanie się municypium rzymskiego — rady prowincjonalnéj — deputowani parlamentu — senatorzy — namiestnictwo i otwarcie parlamentu.]

Dziennikarstwo włoskie orzekło jednomyślnie, że encyklika powinna była być ogłoszoną we wszystkich dziennikach urzędowych, aby poznał świat, że Włochy nie przyznają słuszności gniewom papieża, że z nich sobie nic nie robią i że szanują wolność papieża, chociaż ta jest względem Włoch nadużyta. Rzecz naturalna, że z tego błędu, który z [illegible] nie wywrócił całego gabinetu florenckiego, skorzystał kar. Antonelli i do mocarstw wystosował energiczną notę na nutę jesteśmy niewolnikami i na każdym kroku prześladowani przez rząd subalpiński.

W ubiegłym czasie opinja włoska wiele zajmowała się adresem arcyb. Halki, jego podróżą do Wersalu i jego wysłaniem do Rzymu. O ile dzienniki klerykalne wynosiły rozum, poświęcenie i wytrwałość arcb. poznańskiego, o tyle znowu reszta dziennikarstwa surowo potępiła te intrygi przeciw jedności włoskiéj, przyczem i Polsce i Polakom dostało się nieco po grzbiecie. Szczególniéj zaś artykuł o upadku władzy doczesnéj ogłoszony w *Gazzetta d'Italia* i powtórzony przez inne dzienniki oszczędził nam dalszych wywodów. Szkoda wielka, że ten artykuł wcześniéj nieco nie doszedł się do prasy włoskiéj, byłby on zrównoważył wiadomości o tajemnéj misji arcb. poznańskiego.

Ostatnie dwa tygodnie, mimo, że nie obfite w wypadki, ważne są dla prowincji rzymskich, gdyż takowe ostatecznie zostały ukonstytuowane według praw włoskich. W tym to także czasie po kilkakrotnych głosowaniach (gdyż nikt z urny przy pierwszych głosowaniach nie wyszedł z większością absolutną głosów) zostali wreszcie obrani deputaci do municypium rzymskiego, rady do prowincji rzymskiéj i parlamentu włoskiego.

Dnia 29 listopada ostatecznie uorganizowana rada municypalna, zagaiła po raz pierwszy swe posiedzenie. Dnia tegoż odbyło się w pałacu Monte-Citoria po raz pierwszy posiedzenie rady prowincjonalnéj.

Jakem wam pisał poprzednią razą podczas wyborów na deputowanych do parlamentu, oprócz jen. Cerotti w 2 kolegjum rzymskiém, nikt nie został obranym. Dopiero wybory z dnia 27 z. m. dały następujący rezultat: Rzym ks. Sermoneta, Tittoni, Marchetti, Ruspoli, *Civita-Vecchia* Cerotti, *Subiaco* jen. Masi, *Montefiascone* Valerieni, *Frosinone* Campanari, *Velletri* Sermoneta i Tacredi (zatem jeszcze raz powtarza się wybory), *Tivoli* ks. Massino. Dnia 1 b. m. wielu zostało także mianowanemi senatorami włoskiemi z prowincji rzymskich, a ci są: ks. Andrzéj Doria Pamphili, ks. Fr. Pallavicini, prof. Piotr Pouzi, Adw. Joz. Piacentini, hr. Józef Manni.

Ponieważ zostały już wszystkie prawa włoskie ogłoszone, przeto zapowiadają rychłe odwołanie jen. La Marmory z namiestnictwa rzymskiego i mianowanie prefekta rzymskiego.

Mowa tronowa przy otwarciu parlamentu włoskiego, przesłana tutaj telegrafem, zrobiła bardzo dobre wrażenie na Rzymianach, gdyż król wyraźnie w niéj zapowiedział rychłe przeniesienie stolicy do Rzymu.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 19 grudnia. Jutro, tj. we wtorek, odbędzie się trzecie w tym miesiącu posiedzenie rady miejskiéj.

Na porządku dziennym zamieszczono prócz sprawozdań z posiedzenia niezałatwionych sprawę udzielenia subwencji z funduszów gminy na urządzenie seminarjów nauczycielskich w Krakowie, oraz kilka spraw mniejszéj wagi.

Prócz tego przy drzwiach zamkniętych nastąpi dalsze obsadzanie posad przy magistracie.

Zpod Grybowa 7 grudnia. (W sprawie uregulowania podatków.) W nrze 276 *Kraju* z dnia 2 mb. umieszczono sprawozdanie z pierwszego posiedzenia grybowskiéj komisji powiatowéj dla regulacji podatków. Szczerze pragnęlibyśmy uniknąć bezowocnéj polemiki; gdy jednak ta sprawa przez sprawozdawcę na światło publiczne wyszła, zmuszeni jesteśmy w prawdziwém wystawić świetle.

W dniu 19 listopada rb. przewodniczący zagaił posiedzenie krótką przemową, zachęcając członków do sumiennéj i wytrwałéj pracy.

Po odczytaniu dotyczących ustaw oświadczył się sprawozdawca ekonomiczny z zamiarem przedłożenia komisji trzech wniosków, ale odmiennéj treści od tych, które sprawozdawca przytoczył, z żądaniem, aby komisja takowe uchwaliła, a dopiero po odczytaniu pierwszego wniosku oświadczył członek komisji R., że się w zasadzie sprzeciwia obradowaniu nad wnioskami referenta bez poprzedniego zbadania czynników onymże za podstawę służących. Mylném jest zatém, żeby członek komisji R., nie wiedząc nawet, o co rzecz idzie, podniósł opozycję, która wrzawę spowodowała; mylném jest i to, że się członkowie Z. i K. do zamieszania przyczyoili, gdyż właśnie członek Z. spowodował odczytanie wszystkich trzech wniosków przez referenta postawionych, wnosząc zarazem, aby komisja przyjmując takowe do wiadomości, wybrała z grona swego dwóch członków do ich zbadania i do przedłożenia sprawozdania na najbliższém posiedzeniu. — Wniosek ten, zostawszy większością głosów przyjęty, położył tamę dalszéj dyskusji, niewłaściwie hałaśliwą wrzawą nazwanéj.

Ubolewanie sprawozdawcy nad postępowaniem niektórych członków komisji, i pogróżka, że opozycja—któréj w tym sensie nie było—mogą się zniechęcić członkowie przez rząd obrani i ściągnąć przez to złe następstwa dla powiatu, zmierza chyba do rozdwojenia komisji i do skłonienia bojaźliwszych do biernéj uległości dla przedłożonych im wniosków.

Członkowie komisji, pomni zaufania jakie w nich rząd i wyborcy położyli, ani syrenim głosem się obałamucić, ani pogróżkami od wykonania swoich obowiązków odstraszyć lub zniechęcić się nie dadzą, tylko solidarném postępowaniem i sumienną pracą powiat wedle swojéj możności od złych następstw tém bardziéj ochronić się spodziewają, gdy w prawości i energji przewodniczącego i referenta tuszą sobie znaleść należyte ułatwienie.

Dr. Edward Zejkowski, Alojzy Muszyński, Aleksander Kosakiewiewicz, Wład. Kozarski, Eustachy Reklewski.

Do rady pow. Liskiéj zostali wybrani z większych posiadłości: pp. Tymon Bal, Zyg. Dybowski, Józef Jordan, Edmund Kraiński, Emil Leszczyński, Stan. hr. Krasicki, Franciszek Wagner, Wiktor Złocki, ks. r, k. Ludwik Praszałowicz i Danowski. Z miast: pp. Feliks Cząstecki pocztmistrz miejscowy, Leon Budzynowski c. k. sędzia pow., Antoni Maksymowicz c. k. oficjał skarbowy i Wojciech Jankiewicz mieszczanin. Z mniejszych posiadłości: Edm. hr. Krasicki, gr. kat. ks. Jan Niemców, g. k. ks. Antoni Czajkowski, gr. k. ks. Nestor Potuczko i włościanie: Onufry Brydza, Fedio Bohdan, Oufry Paszkiewicz, Jan Moskalik, Stefan Knysz, Fedor Szczur, Piotr Brzeziński i Jędrzéj Ochnysz.

Dnia 6 b. m. ukonstytuowała się rada. Wybór prezesa padł na hr. Edmunda Krasickiego, wiceprezes p. Leon Budynowski; dalej wybrano do wydziału z grupy większych posiadłości: Fran. Wagnera zastępcą Edmunda Kraińskiego; z miast: Feliksa Cząsteckiego, zastępcą Ant. Maksymowicza; z mniejszych posiadłości: ks. Jana Niemcowa, zastępcą ks. Nystora Potuczko; cała rada zaś wybrała: pp. Jordana i Jana Moskalika, zastępcami p. Wiktora Złockiego, ks. Praszałowicza i Onufrego Paszkiewicza.

Do rady pow. w Podhajcach wybrani zostali z grupy większych posiadłości: Edward Teodorowicz, Edmund Lityński, Hohendorf, Aleks. Wartaresiewicz, Juljusz Kozicki, Miecz. br. Błażowski, Emil Torosiewicz, Kornel Suchodolski, Lud. Kattory, Nereusz Jaroszyński, Zenon Cywiński, Ant. Gołębski. Z gmin wiejskich wybrano: sześciu księży obrz. gr. kat. i sześciu włościan; z grupy miast wybrani: pp. J. Lilienfeld i Isak Katner.

Dnia 6 grudnia r. b. miał się odbyć wybór marszałka powiatowego, odroczono jednak wybór na 15-go. Ponowny wybór p. Emila Torosiewicz na maeszałka jest zapewniony.

Kronika potoczna i rozmaitości.

— Pan St. Tarnowski w swojéj prelekcji mówił daléj o romansie polskim w pierwszéj połowie naszego stulecia.

Na wystawę towarz. przyjaciół sztuk pięknych przybyły prace:

Leopolskiego „Zakonnica,“ Benedyktowicza Ludwika (artysty bez rąk) „Widok,“ Marszewskiego Józefa „Widok z chatką z okolic Mentony“ i „Widok z okolic m. Tarbe koło Pireneów,“ Mireckiego Kazimierza „Powrót ze spaceru,“ „Juhas,“ „Głowa Chrystusa“ Guido Reni (kopja), „Stejta Franciszka,“ „Powrót do rodzinnéj zagrody.“

Zakupiono: „Omnibus warszawski“ Kossaka, ks. Czartoryska Marcela; „Zakonnica“ Leopolskiego“ Michał hr. Orłowski.

Widzieliśmy w tych dniach odezwę uczniów jednéj klasy gimnazjalnéj u św. Anny zapraszającą zamożniejszych kolegów do dobrowolnych datków na rzecz biednych współuczniów, począwszy od klasy 3-éj. Według objaśnień dodanych do tego zaproszenia zaopatrzonego podpisem dyrektora, uczniowie sami mają wskazać najpotrzebniejszych kolegów, a tym ma być dane wsparcie przez dyrektora za wiedzą, a więc rozumie się i zgodą trzecich profesorów zaproszonych przez uczniów. Jeżeli myśl wspierania biednych uczniów gimnazjalnych przez zamożniejszych kolegów jest ze wszech miar chwalebna, to niemniéj sposób udzielania wsparcia dobrze i roztropnie obmyślano, ażeby zapobiedz stronności, niesłuszności a nawet łatwym pomyłkom obdarzenia datkiem mniéj potrzebnego, ale śmiałego natręta ze szkodą istotnie biednego nie umiejącego, jak to mówią, za sobą chodzić. Uczniowie znają się między sobą najcześciéj lepiéj, niżeli ich znają nauczyciele; tym zaś zostawiono wolność odmówienia przedstawionemu przez kolegów wsparcia, gdyby z słusznych powodów, dla mniéj dobrego prowadzenia się lub braku pilności, nie zasługiwał na nic.

W Drohobyczy w teatrze amatorskim grano niedawno „Łobzowianów.“ Przedstawienie wypadło bardzo korzystnie, publiczności było wiele, amatorowie grali dobrze były jednakowoż małe niedoskonałości, małe *ale* jak we wszystkiém na świecie: oto np. niektórzy „Łobzowianie“ mieli hiszpanki i faworyty, a niektórzy panowie obecni w teatrze palili sygara...

Prezesem towarz. muzycznego we Lwowie obrano ks. Jerzego Lubomirskiego, zastępcą prezesa p. Danka radcę sądu wyższego krajowego i prokuratora państwa, znanego zaszczytnie w świecie muzycznym.

Teatr amatorski odegrany we Lwowie na korzyść czytelni akademickiéj ściągnął tak liczną publiczność, że nawet orkiestra musiała ustąpić mojego miejsca. Komedja „Cicha woda brzegi rwie“ była wcale dobrze odegraną, ale za to z urywku dramatycznego Ujejskiego p. t. „Samson“ zrobili amatorowie rodzaj parodji. Już to do dramatu amatorowie lwowscy nie mają szczęścia, bo mało co lepiéj udało się w roku zeszłym odegranie „Konfederatów barskich“ Mickiewicza, czego wina po części leży bezwątpienia w samych utworach, aczkolwiek znakomitych poetów, ale nie odpowiadających wymaganiom scenicznym.

W gub. siedleckiéj w król. Polskiém 1 i 2 b. m. spadł śnieg w tak wielkiéj obfitości, że pozasypywał budynki gospodarcze, stajnie, obory, owczarnie, do tego stopnia, że 2 b. m. inwentarze stały cały niemal dzień o głodzie, nie można bowiem było przejść z jednego zabudowania do drugiego, a w wielu folwarkach musiano się powstrzymać od wszelkiéj roboty, gdyż ludzie ze wsi dostać się nie mogli.

Śniegi.—Na przestrzeni kolei żelaznéj warszawsko-terespolskiéj 5 b. m. taki śnieg padał, iż wyszły w tymże dniu pociąg z Brześcia Litewskiego do Pragi, opóźnił się o godzinę jedną i minut 5.

Teatra prowincjonalne w król. Polskiém. Obecnie przebywa 8 towarzystw dramatycznych w król. Polskiém, a mianowicie: 1) pod zarządem p. Aleksandra Carmantranta w m. Łodzi; 2) Edwarda Kołakowskiego w Kielcach niedawno sformowane; 3) Konst. Łobojki w Petrokowie; 4) Henryka Modzelewskiego z m. Nowego-Dworu, wyjechało daléj; 5) Jana Okońskiego w Olkuszu; 6) Pawła Ratajewicza w Lublinie; 7) Feliksa Stobińskiego w Łomży; 8) Anastazego Trapszy w Kaliszu.

Jeńcy francuzcy w Niemczech internowani, otrzymali od swoich rodzin we Francji za pośrednictwem belgijskich i szwajcarskich poczt około 100,000 talarów za pomocą asygnat pocztowych. Przesyłki te w bieżących dniach z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia zapewne się jeszcze zwiększą.

Cztery żony.— Niejaki Władysław Magyar z Pesztu, ożenił się w r. 1844 z Rebeką Szirvanany. Dziewięć lat przeżywszy z nią w ciągłym niepokoju, z żyda zrobił się katolikiem i poślubił katoliczkę Zuzannę Kopar. Ale i ta niedługo mu się podobała, a poznawszy ewangeliczkę Karolinę Igris, został wyznawcą Lutra i ożenił się z Karoliną. Na wiosnę jednak tego roku ujrzał młodą żydówkę Magdalenę Beckmann i uczuł wyrzuty, że kiedyś zmienił wiarę swoich ojców. Wziął tedy rozbrat z całém chrześcijaństwem, został znów żydem i — naturalnie za czwartą żonę piękną Izraelitkę. Tym razem już po kilku tygodniach pomyślał o nowéj jakiéj zmianie, i zabrawszy z domu co mógł opuścił małżonkę, bezwątpienia w zamiarze wyszukania sobie piątéj. Ale ramię sprawiedliwości wstrzymało go na téj drodze i został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia.

Charakterystyka Prusaków.— *Siècle* tak pisze o Prusakach: „Często mówią o roztropności wężów, których jednakże nawet równać nie można z Prusakami. Prusacy rekognoskują okolice tylko w nocy z wielką przezornością. Przed patrolami pruskimi idą szpiedzy, którzy prowadzą za sobą psy tak wyuczone, że skoro usłyszą szelest najmniejszy stają w miejscu i mruczą. Jeźli szpieg czuje się w jakiémś miejscu niepewnym, chowa się za drzewo lub mur i wysyła swego psa. Jak długo pies naprzód idzie, szpieg nie ma się czego obawiać. Skoro jego towarzysz czworonożny stanie, natychmiast podwaja swą czujność. Tak samo postępują sobie i straże pruskie. Nie stają w otwartém miejscu tak jak nasze straże, lecz kryją się za jakimś przedmiotem lub włażą w kryjówkę umyślnie w tym celu wykopaną. Do téj nadzwyczajnéj przezorności dodać należy jeszcze żelazną karność, która nakazuje bezwzględne milczenie. Pies nie jest jedynym pomocnikiem naszych nieprzyjaciół w obecnéj wojnie. Zapewniają nas, że Prusacy mają sokoły i jastrzębie, którémi wyłapują nasze gołębie z listami. Czy taka roztropność ma nas zastraszać? Bynajmniéj! Owszem, czas już przełamać tę obręcz żelazną która nas otacza.“

W Meran jeszcze podobno nie było nigdy tylu i tak znakomitych gości przebywających tam na kuracji jak w porze obecnéj. Najwięcéj jest z Niemiec i Austrji, Francuzów zaś i Włochów bardzo mało.

W Gotajskim Almanacbu Perthesa przy rodzinie Bonapartych dodano: „już nie panuje,“ po długim zaś tytule Ludwika Napoleona następuje lakoniczne podanie jego miejsce pobytu: „Wilhelmshöhe pod Kassel.“ W spisie panujących Napoleona już nie ma.

Zażaleń z Limanowy nie wiedząc od kogo pochodzą, umieścić nie możemy.

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych, na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwartą jest codziennie od 11—4 po południu przy ulicy Brackiéj, nad szkołą 2 piętro.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Józef Godefroy wł. d. z Królestwa, Karol Eckenrath kup. z Berlina, Wiktor Kotarbiński ob. z Królestwa, Zdzisław Siemoński wł. d. z Rawałowic, Henryk Jaroszyński z familją wł. d. z Podola, Józef bar. Baum wł. d. z Kopytówki, Michał Czerwiakowski wł. d. z Lisiczyńców, J. Kocierzowa z Wadowic, Adam Turański wł. d. z Węgier, Aleksander książę Lubomirski obyw. z Kijowa.

Część urzędowa.

— Szef c. k. namiestnictwa mianował konceptowego adjunkta Teofila Zawadowskiego aktuarjuszem przy lwowskiéj dyrekcji policji.

— Dr. Leon Blumenstok mianowany nadzwyczajnym profesorem medycyny sądowéj na uniwersytecie w Krakowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stan zbiorów. — Z Podhajeckiego piszą dnia 18 listopada:

Zasiewy żyta trwają jeszcze ciągle u włościan, dwory bowiem około 15 października siać przestały, nie skończywszy zamierzonych obsiewów. Późniejsze zasiewy dotychczas nie zeszły, a prawie wszystkie — ile że późno i mokro posiane — plonu nie rokują. Pszenica lepiéj zeszła, gdyż gospodarze przy obsiewie tego ziarna więcéj dokładali starania; jednak wszędzie zaniechać musiano siewu siewnikiem rzędowym z powodu zbyt mokréj roli. Takie nasze nadzieje na przyszłość.

Co do plonów już zebranych, to owies wydaje tylko półtora korca z kopy, chociaż obiecywał być omłotnym, a to z powodu iż leżąc na pokosach przez czas dłuższy, pewnie 25 pct. utracił, czego dowodem pięknie zieleniąca się ścierń. Jęczmienia na słody mało gdzie można będzie dostać w tym roku, gdyż poczerniał na pokosach, chociaż rzeczą jest dziwną, że mimo nieustannéj słoty rzadko gdzie zrośnięte ziarno się znachodzi. Otawy i koniczyny nasienne po największéj części zgniły na pokosach. Nieustające słoty w ciągu października nie dały nic dobrze zebrać, część nawet otawy skosić nie można było, a co zebrano, jest bez wartości pokarmowéj. Koniczyny nasienne nie zapowiadają omłotu, choć brakiem robocizny zmuszeni gospodarze nad zamiar cały prawie zbiór drugiego pokosu na nasienie pozostawili; lecz pożytku z niéj i tak mieć nie będą. Kartofle w przeważnéj części zebrano, walcząc z niesłychanemi trudnościami w skutek słoty i apatji robotnika, który najczęściéj bez butów i ciepłéj odzieży, w porę dżystą pracować nie może. Wydatek z morga 15—28 korcy złych, wodnistych, drobnych ziemniaków Dają z korca 7—9 kwart okowity. Wyjątkiem tylko są brazylijskie kartofle, które dały z morga 60—70 korców i zapowiadają dobre wydatki. Marchew i buraki pastewne, pomimo pięknéj naci, wydały złe plony od 40—80 korcy z morga, czy jednak wykopane zostaną, to więcéj niż wątpliwem się staje. Cena kopania korca 10 ct., dnie coraz krótsze, robotnik coraz leniwszy, chociaż niestety w niejednéj już chacie głód się czuć daje, gdyż kukurydza zupełnie chybiła, kartofle włościańskie późno sadzone zgniły prawie zupełnie, a urodzaj innych żbóż, po większéj części gospodarstw włościańskich się nie tyczy. Jedna tylko kapusta obficie obrodziła. Zwracam uwagę na smutne zapowiedzi głodu między ludnością!!.

Nadużycie przy przewozie bydła rzeźnego.

Nie jestto nowém zjawiskiem w Austrji, że rozporządzenia c. k. władz rządowych bywają pomijane, a tém samém wykonywanemi nie zostają. Podsunięto nam pod rękę najnowszy dowód tego, że właśnie te organa, którym wykonanie rozporządzeń i praw powierzono, nietylko takowych nie wypełniają, ale nawet takowe przekręcają.

Wiadomém jest, że c. k. ministerstwo handlu wydało rozporządzenie, ażeby woły koleją na rzeź przewożone w Oświęcimie wyładowane były, a w czasie przeznaczonego wypoczynku należycie nakarmione i napojone zostały. Jak zaś rozporządzenie to wykonaném bywa, przekonał się właściciel znaczniejszego transportu wołów.

Dla transportu jego ze 136 do Wiednia przeznaczonych wołów wydano — zamiast po jednéj wiązce siana na każdego — zaledwie 85 wiązek, a zamiast oznaczonéj wagi po 10 funtów, wiązka zaledwie 5—5$\frac{1}{2}$ fnt. ważyła. Właściciel bydła, który za 136 wiązek po 10 ft. wagi zapłacić musiał, uskarżał się na to nadużycie przed szefem stacji kolei żelaznéj, który go najuprzejmiéj przyjął i do powetowania szkody chciał mu dopomódz. Ale komisarz miejski—widząc się prawdopodobnie przez wdanie się w tę sprawę w widokach swoich dotkniętym — postąpił sobie względem właściciela bardzo obraźliwie, groził mu nawet aresztowaniem; w skutek czego tak szef stacji jako i właściciel bydła bez żadnego zadosyćuczynienia oddalić się byli zmuszeni.

Zwracamy uwagę na postępowanie takie nietylko c. k. władz rządowych, ale i komisji ankietowych, a zarazem wzywamy wszystkich kupców przesyłających bydło z Rossji, Mołdawji i Galicji i upraszamy ich, żeby nam o każdém takiém nadużyciu natychmiast donosili.

Sprawozdanie giełdy wrocławskiéj.

Wrocław, dnia 13 grudnia.

Pszenica słabsze.	85 fnt. 2000 fnt.	biała 77-91 sgr.) wybór żółta 76-88 sgr.) wyżéj. 72$\frac{1}{2}$ tal.
Żyto zaniedbane na term. niższe, 1000 cntn. wypowiedz.	84 fnt. 2000 fnt.	55-61 sgr. wyb. wyż. 48$\frac{1}{2}$ tal.
Jęczmień słabsze.	74 fnt. 2000 fnt.	47-54 sgr. wyb. wyż. 45$\frac{1}{4}$ tal.
Owies bez zmiany.	50 fnt. 2000 fnt.	29-33 sgr. wyb. droż. 43$\frac{3}{4}$ tal.
Groch spokojniejsze.	90 fnt.	do gotow. 72-76 sgr. na paszę 64-68 sgr.
Kukurydza ofiarowana.	100 fnt.	68-70 sgr.
Konicz stałe.	100 fnt.	biały 16-23 wybór czer. 14-18$\frac{1}{2}$ wyż.
Rzepak słabsze.	150 fnt. brutto.	duży 264-284 sgr. mały 262-278 sgr.
Olej słabaze	100 fnt.	14$\frac{11}{12}$ tal.
Spirytus niższe, 11000 kw. wyp.	za 100 kw. po 80%Tr.	15$\frac{3}{4}$ tal.

Wiadomości z teatru wojny.

Obrona Paryża.

LXXVII.

Wobec sił, które z Havru wyszły pod jenerałem Moignart, wobec obawy zbliżenia się wojsk stojących w obozie pod Carenton, które każdéj chwili przez Elbeuf mogą się ukazać w okolicy Rouen, położenie Manteufla pod Yvetot jest bardzo krytycznem, tém bardziéj, że i armja północna po uprzątnieniu się z częścią korpusu pruskiego pozostawionego między Amiens a Soissons, mogłaby powziąć myśl zwrócenia się w tę stronę. W przewidzeniu możliwéj katastrofy tworzy armja Manteuffla na okół siebie w Yvetot pewien rodzaj obwarowanego obozu. Zupełna zagłada wojsk jego byłaby nieuchronną, gdyby Trochu za podaniem ręki przez armję północną, albo i bez tego podania wyszedł z Paryża i w tę stronę uderzył.

Obawy takiego zwrotu rzeczy muszą być bardzo żywe w obozie pruskim, kiedy wieści o nich w drodze do giełdy berlińskiéj urosły już w wiadomości rzeczywistego wyjścia Trochego z Paryża. Wiadomość ta, jak się zdaje przedwczesna, wyprzedza może tylko o kilka dni rzeczywistość tego wydarzenia. Załoga paryzka znajduje się znów w zupełnéj gotowości do wymarszu, a Trochu z oznaczeniem dnia nowego ciosu czeka tylko zapewne na wykonanie wszystkich nakazanych poruszeń armji działających poza Paryżem. Poruszenia te odbywające się poza drugą armją loarską, jenerał Chanzy zasłania z rzadką dzielnością. Mimo całéj natarczywości połączonych armji ks. meklemburskiego i Fryderyka Karola od czasu zajęcia Orleanu ustąpił tylko mil ośm od tego miasta i to tylko dla zajęcia dogodniejszych stanowisk. W czasie tym stoczył sześć bitew, których rezultatem oprócz przerzedzenia całéj armji pruskiéj jest zredukowanie korpusu Tanna na „słabą dywizję“, jak się jedna z korespondencji bawarskich z obozu tegoż jenerała wyraża. Ciągłe zajmowanie stanowisk, na których zyskanie Prusacy robią wszelkie możliwe wysilenia, dowodzi najlepiéj, że wszystkie stoczone bitwy były zwycięztwami francuzkiemi.

Przednie straże pierwszéj armji loarskiéj (w Nevers) pędziły wysunięte ku niéj oddziały bawarskie od Briare aż do Gien, a Werder po odparciu z pod Autun i zwycięzkich zaczepkach świeżych sił Kremera pod Nuits, Creancey i Chateauneuf, zmuszonym został do prostéj obrony w Dijon, Grey i Vesoul, w których się barykaduje, a w których dla popsucia na okół kolei żelaznych długo wytrwać nie zdoła.

Półurzędowa gazeta szpenerska doradza, żeby próżném bombardowaniem Paryża nie drażnić gwardji narodowéj, która, gdyby z oburzenia w połączeniu z wojskami ruchomemi do boju zaczepnego wystąpiła, mogłaby pod samym Paryżem szalę zwycięztwa na stronę francuzką przeważyć.

Widzimy więc ogólne zachwianie się sił pruskich na całéj rozległéj linji idącéj z Yvetot przez La Fère, Paryż, Vendôme, Orleans, Gien aż do Dijon, chociaż gotowe już znaczne rezerwy francuzkie do boju jeszcze nie wystąpiły

Barbarzyństwa Prusaków dały powód rządowi w Tours, że polecił p. Chaudordy wysłać okólnik do posłów francuzkich zagranicą w téj mierze. Czytamy w nim następujące świadectwa cywilizacji Niemców:

„Znane nam są następstwa zwycięztw i konieczność, jaką za sobą pociągają tak obszerne działania strategiczne. Pomijamy owe olbrzymie rekwizycje w naturze i w pieniądzach, jak niemniéj ów rodzaj targu, polegającego na nakładaniu ciężarów nad możność kontrybuentów. Pozostawiamy Europie sąd, o ile nadużycia te są występne. Lecz nie poprzestano na niszczeniu miast i wsi, rzucono się na własność prywatną obywateli.

Rodziny widząc domy swe napadnięte, uległszy najtwardszym wymaganiom, oddawać musiały swoje srebra i klejnoty. Wszystko co miało wartość, nieprzyjaciel grabił i pakował na swe powózki lub w sakwy. Stroje zabrane w domach lub zrabowane u kupców, przedmioty rozmaitego rodzaju, zegary ścienne, zegarki znajdowano u jeńców, którzy popadli w nasze ręce. Kazano sobie oddawać i brano u prywatnych ludzi nawet pieniądze. Nie jeden właściciel uwięziony w swym zamku, skazywany był na okup osobisty 10,000 fr. Innym zabierano szale, futra, koronki, kobiece suknie jedwabne. Piwnice wszędzie były wypróżniane, wina składane w paki i zabierane na furgony. Gdzieindziéj dla ukarania miasta za akt obywatela, którego całą winą było, że się opierał najezdzcom, wyżsi oficerowie nakazywali rabunek i spalenie miasta, nadużywając dzikim faktem nieubłaganéj karności, pod jaką wojsko ich zostawało. Każdy dom, w którym wolny strzelec znalazł schronienie lub żywność, stawał się pastwą płomieni. Tyle co do własności.

Życie ludzkie nie więcéj było szanowane. Podczas gdy cały naród był powołany pod broń, rozstrzeliwano bez litości nietylko chłopów, którzy występowali przeciw cudzoziemcom, lecz żołnierzy zaopatrzonych w rozkazy i ubranych w mundury. Skazywano na śmierć tych nawet, co usiłowali przekraczać linje pruskie dla prywatnych swych interesów. Szerzenie przestrachu stawało się środkiem wojennym, chciano przerazić ludność i sparaliżować u niéj wszelki zapał patrjotyczny. Taki to cel doprowadzał główne sztaby pruskie do nieznanych w historji kroków: do bombardowania miast otwartych.

Rzucanie na miasto pocisków pękających i zapalnych, uważane jest za usprawiedliwione tylko w okolicznościach nadzwyczajnych i ściśle określonych. Lecz i w takich razach było ciągłym dotąd zwyczajem zawiadamiać mieszkańców, i nigdy jeszcze nikomu nie przyszło na myśl, aby ten straszny środek wojenny używany był w sposób prewencyjny. Podpalać domy, mordować zdaleka starców i kobiety, karać obrońców własnéj ojczyzny zemstą wywieraną przeciw ich rodzinom, sięgać do najgłębszych ich uczuć ludzkości, chcąc aby ugięli się przed zwycięzcą i błagali o upokorzenie nieprzyjacielskiego najazdu, jest to obliczone wyrafinowanie gwałtu, który równa się z torturą. Posunięto się jednak jeszcze daléj i posługując się za pomocą sofizmu bez nazwy, temi okrucieństwami ukuto sobie z nich oręż. Ośmielono się twierdzić, że każde miasto, które się broni, jest warownią, i że ponieważ go bombardowano, ma się prawo traktować je jako twierdzę szturmem wziętą. Podpalają je, polawszy naftą drzwi i części drewniane domów.

Jeżeli mu szczędzą rabunku, jest to łaska, którą musi okupić dowolnie nałożoną kontrybucją, a nawet gdy się miasto nie broni, używano systemu bombardowania bez poprzedniego zawiadomienia i utrzymywano, że taki jest sposób traktowania go jak gdyby się broniło i wziętém było szturmem.

Należało jeszcze uzupełnić ten barbarzyński kodeks przywrócenia praktyki zakładników. Prusy i to uczyniły. Zastósowały one wszędzie system pośredniéj odpowiedzialności, która między tylu niecnemi czynami pozostanie jako rys najcharakterystyczniejszy ich względem nas zachowania się. Aby upewnić bezpieczeństwo swoich transportów i spokojność swych obozów, postanowiły karać wszelki zamach przeciw swym żołnierzom i swym pociągom, więzieniem, wygnaniem lub nawet śmiercią ludzi znakomitszych w kraju. Dostojeństwo tych ludzi stało się przeto niebezpieczeństwem dla nich. Odpowiadać oni mają sami majątkiem i życiem za akta, którym nie mogli ani zapobiedz ani ich powstrzymać, a które zresztą były tylko słusznem wykonywaniem prawa obrony. Uprowadzono 40 zakładników z pomiędzy znaczniejszych mieszkańców miast Dijonu, Gray i Vesoul, pod pozorem, że nie wypuszczamy na wolność 40 kapitanów okrętowych, którzy się dostali do niewoli według praw wojennych.

Lecz środki te, jakkolwiek w zastósowaniu towarzyszyło im brutalstwo, pozostawiały przynajmniéj nienaruszoną godność tych, którzy im ulegali. Lecz dane było Prusom połączyć obelgę z uciemiężeniem. Żądano od nieszczęśliwych chłopów, porwanych siłą, wstrzymywanych groźbą śmierci, aby pracowali nad ufortyfikowaniem dzieł nieprzyjacielskich i aby działali przeciw obrońcom swego kraju. Widziano urzędników, których wiek byłby wzbudził uszanowanie w najzatwardzialszych sercach, narażonych na maszynach kolei żelaznéj na ostrość złéj pory roku i na szyderstwo żołnierzy. Przybytki kościołów zostały sprofanowane i materjalnie splugawione. Księża byli bici, kobiety lżone i szczęście jeszcze, jeżeli okrutniejszego nie doznały obejścia.

Zdaje się, że u téj granicy nie pozostaje w tem, co dotąd mianowali piękną nazwą prawa narodów, żaden artykuł, któryby nie był sromotnie pogwałcony przez Prusaków.

Takie są fakta. Odpowiedzialność za to cięży całkowicie na rządzie pruskim. Nic ich nie wywołało i żaden z nich nie nosi piętna owych wyjątkowych gwałtów, jakim ulegają nieraz armje walczące. Trzeba, aby wiedziano, że są one wynikiem obmyślanego systemu, którego zastosowanie sztaby główne wprowadziły z kunsztowną surowością. Owe dowolne aresztowania postanawiane były w głównéj kwaterze, te rekwizycje z góry roztrząsane, te pożary zażegane z zimną krwią przyrządami chemicznemi przyniesionemi z sobą, te bombardowania przeciw bezbronnym mieszkańcom, nakazane. Wszystko było wynikiem woli i zastanowienia. Jest to charakter właściwy tym ludziom, którzy z wojny téj uczynili hańbę wieku naszego. Prusy nietylko naruszyły najświętsze prawa ludzkości, lecz nie dotrzymały najuroczystszych swych zobowiązań. Szczyciły one się, że prowadzą lud pod broń do wojny narodowéj. Brały świat cywilizowany za świadka swego słusznego prawa, a prowadzą teraz do wojny wytępiającéj wojska swoje zmienione w bandy rabusiów, korzystając z cywilizacji nowoczesnéj tylko na to, aby udoskonalić sztukę zniszczenia. I jako następstwo owéj wojny zapowiedziały Europie zburzenie Paryża, jego monumentów, jego skarbów — i olbrzymią odprawę, do któréj od trzech miesięcy zawezwały Niemcy.

Oto pragnę, abyś pan o tém wiedział. Wszystko, co tu mówimy, oparte jest na niezaprzeczonych śledztwach. Jeżeli trzeba przytoczyć przykłady, nie braknie nam ich, i sądzić o nich pan możesz według dokumentów załączonych do tego okólnika. Opowiesz pan o tych faktach członkom rządu, przy którym jesteś uwierzytelnionym. Te uwagi nie są przeznaczone dla nich samych, możesz je pan swobodnie wszystkim udzielić. Dobrze, aby w chwili, gdy się dokonywują takie akta, każdy mógł przyjąć odpowiedzialność za swoje postępowanie, równie rządy, które mają działać, jak ludy, które mają te fakta klątwie swoich rządów przekazać.“

Walka pod Paryżem. (Sprawozdanie urzędowe.)

Wiceadmirał i naczelny dowódzca St. Denis do gubernatora Paryża.

St. Denis 8 grud. 8 g. 20 m.

Przepisany nam program wykonaliśmy w każdym względzie. Dziś rano wyruszyła brygada Lavogneta, wzmocniona gwardją ruchomą z Herault, znad Saony i Loary, poparta dywizją jazdy Bertin de Vaut, na równinę koło Aubervillers, zajęła Drancy i posunęła się na Groslach. Nieprzyjaciel skoncentrował się z liczną artylerją w oszańcowaniach swoich za Morée i nie opuszczał swoich stanowisk. Popołudniu opanowała brygada Henrion

podczas gwałtownéj kanonady z warowni i pływającéj baterji l. 4, pomimo żwawego ognia działowego, którego nieprzyjaciel ani na chwilę nie zaprzestał. wioskę Epinay. Pułk 135, dwie kompanje morskich fizyljerów, 1, 2 i 10 bataljon gwardji ruchoméj znad Sekwany zdobywały wioskę z wielkim zapałem i gorliwością. Nie znam jeszcze dokładnie liczby strat naszych, sądzę jednak, że nie jest małą. Dowódzca Baillard, z pierwszego bataljonu nadsekwańskiéj gwardji ruchoméj, otrzymał 3 rany, ale niezagrażające jego życiu. 72 jeńców, między nimi jeden adjutant, zapasy amunicji, dwa działa nowego systemu zostały w naszém ręku.

Legjon polski w Lionie. Do wiadomości bardzo interesujących, któreśmy ogłosili o legjonie polskim w Lionie w numerze z dnia 13go bm., możemy podać czytelnikom naszym w tłomaczeniu z francuzkiego list, który jenerał Garibaldi napisał do Gambetty, dotyczący pana Jarosława Dąbrowskiego, a który nam jeden z wyższych oficerów sztabu Garibaldego uprzejmie przesłał.

List ten jest jednym więcéj dowodem, o ile rodacy nasi są poszukiwani i cenieni. List datowany jest z Autun:

„Citoyeu Gambetta.

J'ai besoin de Jaroslas Dombrowski, rue Vavin, 52, Paris. Si Vous pouvez le faire sortir en ballon je Vous en sezai bien reconnaissant.

Votre bien de voué

G. Garibaldi.“

„Obywatelu Gambetto.

Jarosław Dąbrowski, rue Vavin, 52, w Paryżu, jest mi potrzebnym. Jeżeli możesz, wyślij go balonem, będę ci za to bardzo obowiązanym.

Twój szczerze oddany

J. Garibaldi.“

Straty niemieckie w ciągu téj wojny są według dotychczasowych obliczeń następujące: Pod Wörth 11,000, Saarbrück 8000, Borny 6000, Rezonville 25.000, Gravelette 25,000, Beaumont-Sedan 15,000, pod Paryżem 20,000, nad Loarą i pod Orleanem 20,000, przy obleganiu Metzu 6000, przy obsaczaniu i obleganiu innych twierdz francuskich 6000; razem więc około 140,000 rannych.

Nawet wyprawa Napoleona do Moskwy mniéj kosztowała ludzi!

W Cherbourgu poczyniono wszelkie przygotowania obronne na przypadek pojawienia się tamże Prusaków. Warownie wysunięte naokoło miasta i wał, którym port jest otoczony, uzbrojono działami ciężkiego wagomiaru, a równinę Carenton, ciągnącą się wzdłuż na 16 kilometrów, zalano wodą. Na półwyspie Coteutin znajduje się prócz tego obwarowany oboz aż do St. Come-du-Mont, a wojska nagromadzono téż bardzo znaczną ilość, tak, że do skutecznego oblegania Cherbourga potrzebaby już teraz 150tysięcznéj armji.

Sprawozdanie jen. Chanzy o potyczce pod Meung d. 6 grudnia wystósowane do ministra wojny, brzmi jak następuje:

„Zaczepiono nas na całéj linji od Meung do St. Laurent des Bois. Główne uderzenie nieprzyjaciela skierowane było na Beaugency. Mieliśmy do czynienia z liczną artylerją, rozporządzającą według podania jeńców, 87 działami, a popartą baterjami rezerwowemi. Siły nieprzyjacielskie, które brały udział w walce, składały się z 2 bawarskich i 1 pruskiéj dywizji i z 2000 jazdy; znaczne siły stały także w odwodzie. Była to armja królewicza Fryderyka Karola i w. ks. meklemburskiego. Odparliśmy nieprzyjaciela aż do Grand-Châtre i przenocowaliśmy na stanowiskach, któreśmy rano zajęli. Jeńcy, którzy się w nasze ręce dostali, mówią o znacznych stratach nieprzyjaciela i przyznają przewagę i wyższość naszéj artylerji. Nie obliczyłem jeszcze naszych strat, spodziewam się jednak, że nie są znaczne. Walka trwała do zmroku. Nasza armja walczy w porządku i z spokojem. Być może, że nas jutro znowu zaczepią. Mam nadzieję, że rezultat będzie dla nas równie pomyślny jak dzisiaj. Bawarski jenerał dywizji Stefan jest ranny. Przed St. Laurent des Bois odparto nieprzyjaciela aż do Marcilles.“

Obrona miasta Autun przez garybaldczyków, dnia 1 i 2 grudnia zasługuje na zapisanie w historji. D. 1 grudnia nieprzyjaciel przez cały dzień ostrzeliwał miasto. 6000 Prusaków uderzyło na stanowisko garybaldczyków koło St. Symforien, ale odparci zostali z wielkiemi stratami. Jen. Garibaldi kazał na wzgórze koło małego seminarjum zatoczyć całą baterję i zmusił do ucieczki jeszcze jednę kolumnę pruską, idącą do ataku.

Aż do nocy ścigali garybaldczycy cofające się oddziały nieprzyjacielskie. Polegli i ranni Prusacy okrywali gościniec, a mieszkańcy z Autun idąc za uczuciem ludzkości, nie odmówili im potrzebnych starań i ostatniéj posługi. W walkach koło Darrois, Prenay, Lautenay, Dijon i Autun stracili garybaldczycy 200, Prusacy więcéj niż 600 zabitych i rannych i 300 jeńców, nie licząc w to strat, o jakie ich Ricciotti Garibaldi koło Arnay-le-Duc przyprawił. D. 6 i 7 grudnia był w Autun dla wszystkich dniem odpoczynku. Jen. Garibaldi zwołał radę wojenną, by rozważyć, czy znów zaczepnie wystąpić należy, czy tylko bronić stanowisk koło Autun.

Prócz 600,000 gwardji ruchoméj, powołanéj częścią we wrześniu częścią dopiero w październiku, tworzy się 1,300,000 uruchomionéj gwardji narodowéj. W skład jéj wejdą wszyscy od 21 względnie od 17 do 40 roku życia, którzy dotąd jeszcze ani do regularnéj armji ani do gwardji ruchoméj nie należą. Być może, że powyższa liczba, wyjęta z francuzkich urzędowych doniesień, jest cokolwiek przesadzoną; w każdym razie jednak wątpić nie można, że członkowie rządu tymczasowego z całą energją swéj woli dążyć będą do osiągnięcia téj liczby i niechybnie dopną celu, jeżeli im tylko czasu nie braknie. W takim zaś razie, gdyby się wojna nawet po upadku Paryża jeszcze przez dłuższy czas pociągnąć miała, mieliby Prusacy już nietylko z armją francuzką, ale wprost z uzbrojonym ludem francuzkim do czynienia.

Raporta urzędowe francuzkie.

Dnia 30 listopada.

Gubernator do Rządu.

Z zamku pomiędzy Brie-sur-Marne a Champigny, o 3 godzinie. Prawe skrzydło utrzymało pozycje, które z walecznością zdobyło. Gwardja, która z razu cokolwiek się cofnęła, trzymała się późniéj dzielnie, a nieprzyjaciel, którego straty są znaczne, był zmuszony cofnąć się poza szczyt wałów. Położenie nasze jest dobre. — Arlylerja pod wodzą jenerała Frèbault świetnie walczyła. Gdyby ktoś przed miesiącem był powiedział, że w Paryżu utworzy się armja, zdolna uskutecznić trudne przejście przez rzekę wobec nieprzyjaciela, odeprzeć armją pruską ustanowioną ze silnemi pozycjami na wyżynach, niktby temu nie dał wiary. Jenerał Ducrot był niezrównany nie mogę mu dosyć oddać pochwał. Dywizja Susbielle, która na skrajném prawem skrzydle zdobyła z wielką walecznością pozycją Montmesly, nie mogła się tam utrzymać wobec przeważnych sił i cofnęła się na Crèteil, lecz dywersja jéj przyniosła znaczną korzyść. Przepędzam noc całą na polu bitwy, która się jutro ponowi.

Jenerał Trochu.

Gubernator do jenerała Schmitz w Luwrze.

Rosny, wiecz. o godz. 7 m. 42.

Dzień dobrze się zakończył. Po przejściu jednéj dywizji jenerała d'Exèa przez Marnę, rozpoczął się bój wstępny, i nocujemy w pozycjach. Nieprzyjaciel pozostawił w naszym ręku dwie armaty, również rannych i poległych na placy bitwy.

Wice-admirał naczelnie dowodzący w Saint-Denis do guber. Paryża.

St.-Denis, godz. 8 m. 20 wiecz.

Plan, któryś mi pan przepisał, został wykonany we wszystkich szczegółach. — Dziś rano brygada Lavoignet, do któréj przyłączono mobilów z Hèrault i z Saône-et-Loire, poparta przez dywizją jazdy Bertin de Vaux, posunęła się na równinę Aubervilliers, zajęła Drancy i dotarła aż do Groslay. Nieprzyjaciel skupił swe siły i znaczną artylerją za szańcami poza la Morèe i nie wystąpił z swych pozycji. Popołudniu brygada Henrion, poparta żywym ogniem twierdz i baterji pływającéj Nr. 4., zdobyła pod bardzo silnym ogniem nieprzyjacielskim artylerji oszańcowaną wieś Epinay. — Pułk 135, dwie kompanje fizylierów marynarki i bataliony 1, 2 i 10 mobilów Sekwany zdobyły szturmem wieś tę z znakomitą walecznością. Nie znam liczby strat naszych. Sądzę, że nie są wielkie. Komendant Baillard pierwszego bataljonu mobilów Sekwany, prowadząc jednę z kolumn do ataku, otrzymał trzy rany, które jednak życiu jego nie zagrażają. Siedemdziesiąt dwóch jeńców, między nimi adjutant, znaczna ilość amunicji i dwa działa nowéj konstrukcji pozostało w naszym ręku.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 17 grudnia. Komisja budżetowa naradzała się dziś nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych. Referent Szaup, wniósł aby fundusz dyspozycyjny zniżyć z 350,000 fl. na 200,000. Debaty nad tym wnioskiem, nie trwały długo. Hr. Beust bronił cyfry rządowéj, w końcu wniosek referanta został przyjęty. — Zresztą nie uległ budżet zmianie. Wniosek zniesiania poselstwa we Florencji i w Rzymie upadł. Wszystkie poselstwa w Niemczech z wyjątkiem Prus przychodzą pod ekstraordynajum.

Berlin 17 grudnia. Tworzy się szósta armja na miejsce obydwóch armji, które udały się na południe Francji. Z list wykazujących pruskie straty wypadają następne cyfry, w zabitych i rannych: 12 jenerałów, 206 oficerów sztabowych, 2691 niższych oficerów, 909 feldfeblów, 5,384 sierżantów, 2 księży, 100 lekarzy, 53,541 ludzi. Strata cała wynosi wraz z 7,102 ludzi zagubionych 2,935 oficerów i 67,012 ludzi.

Urzędowe wiadomości wojenne. — 1) Wersal 16 grudnia. Nieprzyjaciel przez silniejsze straże przednie dnia 15 zaatakowany, opuścił Vendôme.

v. Podbielski.

2) Dijon 17 grudnia. Jenerał Goltz donosi co dopiero z Longeau, pod Langres, dnia 16 grudnia. Nieprzyjaciel w silnéj swéj pozycji pod Longeau dziś w środę zaatakowany po trzygodzinnéj walce do fortecy odparty został. Głównie był czynnym w walce pułk 34 i artylerja.— Straty nasze: 1 oficer ranny i około 30 żołnierzy. Nieprzyjaciel był w sile 6,000 żołnierzy, straty jego około 200 żołnierzy, w tém 64 nierannych jeńców, 2 działa i dwa wozy amunicyjne wzięto w ogniu.

von Werder.

Na wniosek prokuratoryi zostali aresztowani w Lipsku Bebel i Liebknecht pod zarzutem za zdradę stanu.

Haga 17 grudnia. Nie prawdą jest, aby jeńcy francuzcy wydani byli Prusakom i rozstrzelani przez tychże.

Bordeaux 17 grudnia. Gambetta bawi jeszcze wciąż przy armji loarskiéj i niewiadomém jest wcale, kiedy tu przybędzie. Wczoraj walka pomiędzy jenerałem Chanzy, utrzymuje się w swych pozycjach. Rząd przedsięwziął środki, jakim sposobem, jeżeli się tego okaże potrzeba, wojska mają być ściągnięte pomiędzy Tourneis a Ypress. Wiadomości od armji Bourbakiego są nadzwyczaj pocieszające. Mieszkańcy Alzacji i Lotaryngji wstępują licznie jako ochotnicy w szeregi francuzkie. Alzatczyków wstąpiło przeszło 4,000.

Havre 17 grudnia. Łodzie kanonierskie krążą nieustannie w okolicy Cherbourga i Havru.

Londyn 17 grudnia. *Times*: W ostatnich dniach zdarzyło się w Wersalu kilka zamachów. *Daily News*: Francuzi są bardzo czynni i trzymają się silnie na swych pozycjach: *Standard*: Jeżeli jest prawdą, że odpowiedź lorda Granville do hr. Bismarka w kwestji luksemburskiéj, jest podobnéj treści jak odpowiedź na notę Gorczakowa, to w takim razie gabinet Gladstona podpisał abdykację Anglji ze stanowiska pierwszorzędnego mocarstwa.

Florencja 17 grudnia. Komitet izby przyjął artykuł projektu ustawodawczego o prerogatywie papieża i o wolności kościoła. Zapewniają, że papież ma opuścić Rzym po świętach.

Belgrad 17 grudnia. *Vidovdan* przyjmuje z przychylnością oświadczenie dziennika *Turquie*, że Porta opierać się będzie w przyszłości na patrjotyzmie swoich ludów, ale żąda zarazem reform, któreby wzbudziły zaufanie w ludach. Porta nie jest zdolną do przeprowadzenia powyższych reform, niech je przeto pozostawi ludom.

Przegląd polityczny.

Wieści giełdowe berlińskie mówią, jak nasz sobotni telegram donosi, o przełamaniu przez Trochu'ego linji pruskich. Jakkolwiek wieści te nie potwierdziły się dotąd, pierwszy raz jednak w czasie wojny giełda berlińska zaczyna wierzyć w pobicie własnych wojsk, a giełda miewa zwykle dobre przeczucia, a raczéj wiadomości.

Pozycja dzisiejsza armji jenerała Chanzy nad Loirem (rzeka wpadająca do Loiry) każe wnosić, że armja bretońska znów usiłuje zdeblokować Paryż, a przednie straże téj armji pokazały się już pod Chateaudun. Z drugiéj strony jen. Faidherbe z armją północną znów się poruszył ku Paryżowi. Wojsko pruskie pod Paryżem tym razem nie może liczyć na armję ks. Karola, która się zagalopowała aż za Loarę i dlatego to obawy i wieści, które eraz aż do rozstrzygnięcia częściéj powtarzać się będą, a o których, jako o wieściach prawdopodobnych — będziemy zawsze zawiadamiali publiczność, tém więcéj, że lada dzień te wieści się potwierdzą.

Entente cordiale Prus i Rossji pokazała się tak samo, jak w sprawie wschodniéj w teraźniejszéj sprawie luxemburskiéj. — Nota rossyjska w odpowiedzi na okólnik pruski jest prawie kopją odpowiedzi pruskiéj na znany okólnik Gorczakowa w sprawie wschodniéj. I są ludzie, którzy jeszcze wątpią, że między temi dwoma państwami panuje narazie zupełne porozumienie co do traktowania głównych spraw europejskich.

Porozumienie to w dalszym rozwoju wojny okaże się jeszcze nieraz, chyba, że Francuzi zrobią małą kreskę przez rachunki prusko-rossyjskie, co dziś staje się rzeczą coraz więcéj możliwą.

W Niemczech, a nawet w Prusach niezadowolenie z wojny jest wielkie i rząd musi się znów uciekać do energicznych środków, czego dowodzą ponowne aresztowania demokratów Bebela, Liebknechta i kilku innych téj saméj barwy.

Tym razem jednak rząd wytacza im proces o zdradę stanu.

Niepowodzenie pod Paryżem mogłoby doprowadzić w Niemczech do niespodziewanego zwrotu ludu przeciw rządom. — Rząd pruski widocznie obawia się tego i zawczasu chce ubezwładnić lud przez uwięzienie jego przewódzców.

Ostatnie Telegramy.

Wiedeń 19 grudnia. Nota Beusta w odpowiedzi na notę Bismarka w sprawie luksemburskiéj wyraża nadzieję pokojowego załatwienia i oznajmia, że Austrja w téj sprawie przyłącza się do innych mocarstw traktatowych.

Peszt 19 grudnia. Zebranie episkopatu węgierskiego powzięło rezolucję: żeby dobra kościelne pozostały w rękach duchowieństwa, które atoli ma z nich oddawać rządowi pewne procenta na koszta administracji kościelnéj i wychowania.

Bordeaux 19 grudnia. Rząd ustanowił komisję śledczą w sprawie poddania Strassburga i Metz, która w Bordeaux czynności rozpoczyna. Doniesienie prefekta z Tours z 14go wyraża naganę dla jen. Sol za nierozważne opuszczenie Tours i rozszerzane przez niego przed odjazdem alarmujące wieści o blizkiém wkroczeniu 3 korpusów niemieckich. Prefekt donosi daléj, że jen. Chanzy 13go posuwał się daléj na Vendôme wcale niezaczepiony. Jen. Barry opuścił Blois 12go, ale Prusacy jeszcze 13-go nie zajęli miasta. — Jen. Chanzy donosi, że siły niemieckie po obu brzegach Loary są wcale niegroźne. Prefekt otrzymał 15go rano depeszę, że nieprzyjaciel zdaje się na Loches maszerować, aby przez góry dotrzeć do Tours. Korpus jeden nieprzyjacielski w sile 5000 obozował w nocy 13-go pod Montbeliard.

Berlin 19 grudnia. Giełda znajduje się ciągle w gorączkowém usposobieniu. Publiczność oblega gmach, pełna największéj obawy.

Wersal 19 grudnia. Przybyła deputacja parlamentu. Rossyjski wojskowy pełnomocnik we Francji jenerał Iticzestczin przybył tu z Paryża. Warownie paryzkie nie strzelały przez dwa dni. Na rozkaz naczelnéj komendy cofa się napowrót wszelkich dezerterów z Paryża.

Londyn 19 grudnia. *Observer* donosi: Na wczorajszéj radzie ministrów ułożono odpowiedź Granvilla do Bismarka i już odesłano. Nota, nawet w razie naruszenia neutralności ze strony władz Luksemburga odmawia Prusom prawa zwolnienia się od traktatu. Nota w pojednawczym tonie napisana wyraża nadzieję, że Prusy ułatwią pokojowe zakończenie sprawy, wstrzymując się od praktycznego wykonania teorji wyłuszczonéj w nocie Bismarka.

Bruksela 19 grudnia. *Mon. blg.* pisze: Niemieckie dzienniki donoszą, że francuskie wojska i baterje znajdują się wewnątrz granic belgijskich i wzdłuż nich udają się do armji północnéj. *Mon.* zaprzecza stanowczo tym wieściom.

Ateny 19 grudnia. Ministerjum podało się do dymisji.

Kursa. Wiedeń 19 grudnia g. 2 m. — 5% zjednocz dług państwa 65.25. — 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 55.85 — Losy z 1860 r. 91.80. — Akcje banku 727.—. — Akcje kredytowe 245.50. — Londyn 124.50. — Srebro 122.75 — Dukat 5.91. — Lombardy 179.20.— Losy z r. 1864 112.80. — Akcje franko-austrjackie 90.75. — Napoleony 9.99. — Akcje kolei galic. Karola Ludwika 238.25. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 189.75. — Akcje kolei półn. wschodniéj 155.50. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 92.—.— Akcje banku jeneraln. 86.50.

Usposobienie giełdy: spokojniejsze.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 19 grudnia.

	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Listy zastawne.				
Listy zast. gal. 4% bez kup.	71	25	70	25
„ „ „ 5%	78	50	77	—
„ „ „ bank. hip. 6%	86	50	85	—
„ „ „ bank. wł. 6%	85	50	84	—
Akcje kolei.				
Akcje gal. kol. Karola Lud.	239	—	238	—
„ „ „ lwows.-czer.	191	—	189	—
Akcje banków.				
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	—	—	—	—
Akcje banku gal. hipotecz.	—	—	—	—
Obligacje.				
Obligacje indemniz. galicyj.	73	75	72	75
„ poż. głod. galic.	—	—	—	—
Rossyjskie premje z r. 1864	—	—	—	—
„ „ z r. 1866	—	—	—	—
Waluty.				
Srebro pol. st. za 100 złr.	—	—	—	—
„ nowe obr. 100 złr.	—	—	—	—
Bankn. pol. 100 złr.	—	—	—	—
Ruble ros. za 100 rsr.	158	—	157	—
Talary pr. za 100 tal.	184	50	182	50
Srebro nowe austr.	123	50	121	50
Dukat ważny	5	95	5	80

	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Napoleon d'or	10	5	9	90
Półimperjały rossyjskie	10	20	10	5

WIEDEŃ, 17 grudnia.

	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Dług państwa: Renta 5%	—	—	—	—
„ w srebrze 5%	65	60	65	40
„ wal. austr. spłac. 5%	56	20	56	10
Losy pożycz. z r. 1839	240	—	239	—
„ „ „ 1854 4%	88	25	87	75
„ na 500 1860 5%	92	30	92	10
„ na 100 1860 5%	104	50	103	50
„ na 100 1864	113	50	113	25
Como	25	50	24	50
Oblig. ind. gal. 5%	72	75	72	50
„ „ bukow. 5%	71	50	70	75
Galic. pożycz. głodowa 7%	—	—	—	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austr. za 100 złr.	195	—	194	50
Anglo-węgierskie	81	—	80	—
Austr. kredytowe	230	—	225	—
Kredyt. handl. przemysł.	247	90	247	60
Dyskontowy austr.	86	—	84	—
Franco austr.	99	—	98	50
Krakowski hand. przem.	—	—	—	—
Galicyjski krajowy	—	—	—	—
Narodowy	731	—	729	—

	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Akcje kolei:				
Alföld Fiume	168	75	168	25
Czeska zach. na 200 złr.	241	50	240	50
„ północ. „ 150 „	126	—	125	—
Elżbiety na 200 „	215	50	215	—
Ferdynanda na 1000 „	2035	—	2030	—
Franc. Józefa „ 200 „	189	—	188	50
Kar. Ludwika „ 200 „	240	75	240	25
Koszyc. Bogum. 170 „	92	25	91	75
Lwow.-Czern. na 200 „	191	50	190	50
Północn. zach. austr.	196	—	195	50
Rudolfa na 200 złr.	162	—	161	50
Siedmiogrodzka „ 200 „	165	50	165	25
Rządowa na 200 (500 fr.)	379	50	378	50
Theissbahn	226	75	226	25
Tramway	173	—	172	50
Południowa na 500 fr.	180	25	180	—
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	156	50	156	—
„ wschodnia 200 „	86	75	86	25
Akcje przem. i Listy zast:				
Borysławskie naft. 200 złr.	—	—	—	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106	75	106	25
Listy zast. galicyjskie 4%	71	—	70	50
„ „ „ 5%	78	25	—	—
„ „ Banku Hyp. 6%	86	25	86	—
„ „ Bank. Włoś. 6%	86	—	85	—
„ Bank. narod. M. K. 5%	95	60	95	30
„ „ „ W. A. 5%	91	—	90	80
„ zast. węgierskie 5½%	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	93	—	92	50
„ „ zachod. 300 „ 5%	92	25	92	—
„ Cesarz. Elżbiety 5%	—	—	—	—
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	93	25	93	—
Elż. em. 1862 „ „ 5%	93	—	92	50
Elż. „ 1869 „ „ 5%	100	—	99	50

	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	90	75	90	25
„ „ „ WA. 5%	87	—	86	—
„ „ „ (sr. pł.) 5%	104	75	104	50
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	102	—	101	50
„ „ „ 2 emisja	99	—	98	50
„ Lwow.-Czern.-Jassy:				
I. emisja na 300 złr. 5%	78	—	77	50
II. „ „ 5%	88	—	87	50
III. „ „ 5%	87	25	86	75
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90	—	89	50
„ Siedmiogr. 100 „ 5%	87	52	86	70
Rządowa na 500 fr.	135	—	134	—
„ II. emis. „ „	132	—	131	50
Południowa	113	25	112	—
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	88	75	88	50
Bony 1870 za 74 „ 5%	235	—	234	—
„ 1875 „ 76 „ 5%	232	50	231	50
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	—
Losy prywatne:				
Kredytowe na 100 fl. wa.	162	25	161	75
Clary „ 40 „ mk.	33	—	31	—
Żeglugi na Dunaju 100 „	96	—	94	—
Keglewicza na 10 „	16	—	14	—
Budy na 40 fl. wa.	30	—	26	—
Palfy na 40 „ mk.	27	—	26	—
Rudolfa „ 10 „ wa.	15	—	14	—
Salm „ 40 „ mk.	39	—	37	—
St. Genois „ 40 „ mk.	28	—	27	—
Stanisławow. „ 20 „ wa.	24	—	22	—
Tryestu „ 100 „ mk.	125	—	115	—
Waldstein „ 20 „ „	20	—	18	—
Windischgrätz. 20 „ „	21	—	20	—
Weksle:				
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	103	65	103	55

	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Berlin za 100 t. 5 skonto	—	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	103	80	103	70
Hambrg 100 mark 4 „	91	50	91	30
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124	30	124	15
Paryż za 100 fr. 2½ „	—	—	—	—
Monety:				
Dukaty ważne	5	94	5	92
Napoleony	9	96	9	95
Srebro	122	75	122	50
LWOW, 16 grudnia.				
Indemn. galicyjska 5%	73	25	72	70
„ bukow... 6%	—	—	—	—
Listy zastawne.... 4%	70	50	70	—
„ „ 5%	78	50	78	—
Pożyczka głodowa 7%	100	—	—	—
Akcje banku hipot. 6%	86	40	85	90
„ „ włościań 6%	86	—	85	—
Dukat ważny	5	90	5	84
Napoleon d'or	9	98	9	88
Półimperjał ros.	10	15	10	—
Rubel srebr.	1	96	1	90
„ papierowy	1	59	1	57
Talar pruski	1	83	1	82
Srebro	124	—	122	50
WARSZAWA, 17 grudn.	Rs.	k.	Rs.	k.
Listy zast. serji 1.. 4%	91	90	91	50
„ „ „ 2.. 4%	89	—	88	57
„ likwidacyjne.. 4%	73	15	—	—
„ zastawne z r. 1869	87	33	87	—
Poż. lot. z 1864.. 5%	146	—	—	—
„ „ z r. 1866.. 5%	143	—	—	—
Akcje kol. warsz.-wied.	73	—	—	—
„ „ warsz.-bydg.	69	—	—	—
„ „ warsz.-teresp	—	—	—	—
„ „ łodzkie	102	—	—	—
Weksle na Wied. za 150 z.	94	95	—	—

Edykt.

C. K. sąd delegowany miejski dla spraw cywilnych w skutek ponownego podania Fabiana Barber o orzeczenie amortyzacji książeczki Krakowskiéj kasy oszczędności nr. 3336 obejmującéj wkładki włącznéj kwocie 540 złr. 91 ct. na imię i nazwisko Fabiana Barbera wystawionéj wprowadzone t. s. uchwałą z dn. 23 Marca 1870 do l.2702 postępowanie amortyzacyjne jako zakończone zamyka i dopiéro co wymienioną książeczkę Krakowskiéj kasy oszczędności za umorzoną uznaje.

Kraków 23 Listopada 1870.

1272 (1-3) *Szczepański.*

Nr. 1421

WYDZIAŁ
Rady Powiat. Krakowskiéj

wiadomo czyni, że Rada powiatowa na posiedzeniu swém na dniu 13 b. m. i r. odbytém uchwaliła na rok 1871 pobór dodatku 10 % wynoszącego od wszystkich podatków bezpośrednich, a to na potrzeby Wydziału powiatowego na subwencje dla dróg gminnych i na spłatę długu przez fundusz drogi powiatowéj zaciągniętego. 1268(1-3)

Kraków d. 14 Grudnia 1870

Prezes
Hr. Mieroszewski.

Podarunki na Gwiazdkę i Nowy rok.

Najtańsza Sprzedaż Towarów
z Alpacca i Chińskiego srebra

w składzie fabrycznym

GUSTAWA PAYRLEITHNER'A.
w Wiedniu, Opernring 15.

1 tuzin grubo pośrebrzanych łyżek od 11 do 13 złr.
1 „ „ „ widelców z śrubkami patent. od 11 do 13 złr.
1 „ grubo posrebrzan. noży stołowych z śrub. patent. 10 złr. 30 kr. do 12 złr.
1 „ grubo posrebrzanych łyżeczek do kawy od 5 złr. 50 cent. do 7.
1 gruba posreb. chochla od 3 złr. 10 ct. — 5 złr.
1 „ „ chochelka od 2.80 ct. — 3.50. ct.

Również wyrabiam rozmaite przedmioty z Alpacca i Srebra chińskiegz po najtańszych cenach fabrycznych, jako to: stołowe i ręczne lichtarze, imbryczki, herbatniczki, talerze, zastawki na oliwę i ocet, korki do flaszek, puszki na herbatę, popielniczki stołowe (dla kawiarń i domów gościnnych, pieprzniczki, podstawki do jaj i wszelkie zastawy serwisowe. — przyjmuję stare, używane przedmioty metalowe do pozłoty, posrebrzania lub naprawy.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się za zaliczką pocztową, lub za gotówkę w jak najkrótszym czasie. Za prawdziwy i doborowy towar gwarantuje się. 1228(3-8)

Niezawodne leczenie.

także chorób zadawnionych; zewnętrzne skórne i moczowe choroby, zwężenia, osłabienia u mężczyzn, cierpienia brzuszne, niepłodność, upławy u u kobiet, leczy gruntownie i w niesłychanie krótkim czasie wzbogacony tyloletnią praktyką i złotym krzyżem zasługi dekorowany em. c. k. wojskowy i cywilny lekarz medycyny, chirurgji i akuszerji w szpitalu. Ordynuje codziennie od godz. 9 do 10 — we wtorek, czwartek i sobotę także w wieczór od 7 do 9. — Honorarjum skromne bardzo. — Panowie i panie mają separowaną salę posłuchania. — Także listownie, na żądanie lekarstwa będą wydawane. Adres: **Wien, Ordinationsanstalt, — Stadt, Rudolfplatz, 3.**

Dopiero co wyszedł i jest tamże w wydaniu powiększoném do nabycia: **Der Heilkünstler in Syphilis, 5 Auflage,** lekarski poradnik wyż wymienionych chorób obojga płci, jako téż osłabiania u mężczyzn i niepłodności. 975(20-50)

Isr. Rosenthal

przeprowadziwszy się z ulicy ś. Józefa **w narożnik ulic ś. Tomasza-Florjańskiéj Nr. 350,** gdzie apteka Wgo Miczyńskiego — ma 1261 zaszczyt poleeić swój 3-12 **handel hurtowny i cząstkowy win** łaskawym względom szan. Publiczności.

Nabywszy aptekę **w Pilznie** na dniu 6 grudnia b. r., a zaopatrzywszy takową w najświeższe i doborowe medykamenta, polecam się łaskawym względom szanownéj publiczności. 1265(3-3)

Antoni Ganszer
aptekarz w Pilznie.

Staraniem Redakcji

czasopisma ilustrowanego „Kłosy"

które wychodzić będzie i nadal w niezmienionym dotychczasowym zakresie, formacie, objętości i treści,

rozpocznie się z dniem 1ym stycznia 1871 r. wydawnictwo

zebranych dzieł Józefa Korzeniowskiego.

Wydawnictwo to obejmie wszystkie drukowane dotąd oddzielnie lub rozproszone po pismach perjodycznych utwory tego znakomitego pisarza — oprócz tego jeszcze nieznane, pośmiertne, ogółem około 90 tomów dawniejszych. — Komu wiadomo, od jak dawna znaczna część tych utworów wyczerpaną jest z handlu księgarskiego, ten pojmie ważność przedsięwzięcia stanowiącego zarazem najpiękniejszy pomnik téj jednéj z najświetniejszych chlub współczesnéj naszéj literatury. — Prenumeratorzy „Kłosów" równie jak wychodzącego tymże nakładem „Tygodnika Romansów i Powieści" pragnący otrzymywać **dzieła Józefa Korzeniowskiego** (gdyż do tego nie są bynajmniéj obowiązani), odbierać je będą w kilku-arkuszowych dodatkach przy każdym numerze jednego ze wspomnionych pism w ciągu po sobie idących dziesięciu kwartałach. — Całość wydawnictwa obliczoną została na 10 tomów wielkiéj 8ki, z których każdy zawierać będzie przynajmniéj po 30 arkuszy druku i kosztować będzie po fl. **3** kr. **40**, prenumeratorom zaś **Kłosów** lub **Tygodnika Romansów i Powieści** oddawany będzie po cenie kosztu, t. j. po fl. **1** kr. **70**. **Dzieła Józefa Korzeniowskiego** kosztują obecnie około **120** fl., edycja zaś podjęta naszém staraniem, nie będzie więcéj kosztować prenumeratorów pism naszym wychodzących nakładem, jak fl. **17**, a nieprenumerujących **Kłosów**, lub **Tygodnika Romansów i Powieści** fl. austr. **34**.

Przedpłata wynosić będzie:

„Kłosy" bez dodatku dzieł Józefa Korzeniowskiego po cenie dotychczasowéj u **D. E. Friedleina** w Krakowie kwartalnie fl. **3** kr. **30** —, na prowincji z przesyłką pocztową fl. **3** kr. **82**.

„Kłosy" z dodatkiem dzieł Józefa Korzeniowskiego fl. **3** kr. **82** u **D. E. Friedleina** w Krakowie kwartalnie fl. austr. **5** —, na prowincji z przesyłką w opasce fl. **5** kr. **75**.

Tygodnik Romansów i Powieści

wychodzić będzie w ciągu roku 1871, w objętości, zakresie, formacie i na papierze tym samym jak dotąd, najregularniéj w każdą sobotę każdego tygodnia.

Przedpłata wynosić będzie:

Tygodnik Romansów i Powieści bez dodatku dzieł Korzeniowskiego po cenie dotychczasowéj u **D. E. Friedleina** w Krakowie kwartalnie fl. **1** kr. **40** —, na prowincji z przesyłką w opasce fl. **1** kr. **66**.

Tygodnik Romansów i Powieści z dodatkiem dzieł Józefa Korzeniowskiego u **D. E. Friedleina** w Krakowie kwartalnie o. **3** kr. **10** —, na prowincji z przesyłką w opasce fl. **3** kr. **60**.

Dzieła Józefa Korzeniowskiego

wydawane staraniem redakcji „Kłosów", wychodzić będą po jednym tomie kwartalnie, objętości 30 arkuszy 8vo, ścisłego druku, cena którego dla osób nieprenumerujących „Kłosów" wynosić będzie fl. **3** kr. **40** wal. austr. 1279(1-6)

Uwaga 1. Ponieważ całe wydawnictwo obliczone zostało na dziesięć tomów mających dla prenumeratorów **Kłosów** lub **Tygodnika Romansów i Powieści** kosztować razem fl. 17 — przeto wrazie koniecznego powiększenia liczby tych tomów nie mieszczącéj się w niéj ilości arkuszy, Redakcya obowiązuje się nie podnosić ceny ogólnéj nad kwotę siedemnastu guldenów austr.

Uwaga 2. Osoby nieprenumerujęce żadnego z obu pism wyż wymienionych zapłacą za każdy tom po fl. 3 kr. 40 bez względu na mającą się okazać ilość takowych.

Uwaga 3. Dla prenumerujących **Kłosy** lub **Tygodnik Romansów i Powieści**, wraz z dodatkiem **dzieł Józefa Korzeniowskiego**, dzieła te dołaczać się będą w ciągu idących po sobie dziesięciu kwartałów, zaczynając od 4-go stycznia 1871 roku do każdego numeru **Kłosów** lub **Tygodnika Romansów i Powieści**, w ilości dwóch lub więcej arkuszy. Prenumeratorzy zamiejscowi mogą także stosownie do życzenia odbierać wspomnione dzieła i jednorazowo przy końcu każdego kwartału.

DOM HANDLOWY

pod firmą:

JÓZEF POZNAŃSKI

w Warszawie,

kupuje

Dowody i Certyfikaty Komissji Centralnéj Likwidacyjnéj w Król. Polskiém,

wystawione na rozmaite summy za dostawy produktów i effektów po rok 1815 uskutecznione.

Posiadacze takowych papierów, zechcą listownie zgłosić się, podając numera i summy, na jakie wypisane zostały, a po ich sprawdzeniu Dom handlowy nie omieszka ułożyć się o kurs i przesłać należytość ugodzoną za pośrednictwem kantoru bankierskiego w Krakowie lub Lwowie, któremu przy wypłacie certyfikaty złożone być mają.

Listy adresować należy do **JOZEFA POZNAŃSKIEGO w Warszawie.** 1270(2-3)

! Damen ! — ! Herren !

Bei einem **concessionirten Central-Bureau** werden an alle Orten Europa's sowohl schreibkundige **Damen** als **Herren** jeden Standes unter guten **Gehalts-Provisions u. Pensions-Bedingungen** zu engagiren gesucht. Diese Anstellungen eignen sich besonders für ein **rentables Nebeneinkommen,** indem ein Verlassen des Wohnortes dabei nicht nötig wird. — Die Beschäftigung besteht in leichten Bureau-Arbeiten, erfordertkeine schöne Schrifit und nimmt täglich nur einige Studnen in Anspruch. Dem Offert sind **50** kr. in landesüblichen Briefmarken oder Papiergeld für Rückantwort und Francatur gefelligst beizufügen und dasselbe sub **C. B. F.** Nr. 1766 zur Weiterbeförderung an die **Annoncen-Expedition** der Herren **SACHSE & Comp. in Bern** (Schweiz) zu adressiren. 1183(4-6)

LEON FEINTUCH

w Krakowie, w Rynku głównym,

1203(7-10) poleca

swój świeżo zaopatrzony

skład towarów galanteryjnych i nowości,

przedmioty najnowsze na podarunki

Bożego narodzenia i Nowego roku.

(Obstalunki zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.)

W handlu J. Korneckiego,

ulica Szczepańska, obok teatru,

otwartą została

RESTAURACJA

gdzie w każdéj dnia porze dostać będzie można

gorących potraw i obiadów

tak częściowo, jako i w abonamencie po cenach nader umiarkowanych.

W tymże handlu jest do sprzedania

200 funtów bulionu ze zwierzyny,

tak częściowo, jako téż i w większéj ilości. 1271(2-3)



Nr 2.



Mariengasse in Wien

znajduje się

pierwszy i największy austrjacki

SKŁAD OBUWIA
Emanuela Sterna,

tak na sprzedaż w wielkich partjach, jako téż i pojedyńczo, gdzie są w zapasie najelegantsze sztyflety męskie, damskie i dla dzieci, również w największym wyborze i po zdumiewająco niskich stałych cenach, a to:

Obuwie dla mężczyzn.

ze skóry patent.	od fl. 4.50	do fl. 5.—
„ „ kozłowéj	„ „ 5.—	„ „ 6.50
„ „ cielęcéj	„ „ 5.—	„ „ 7.—
„ „ „ z 4ną podeszwą	„ „ 8.50	„ „ 10.—
ze sukna dla cierpiąc. na nogi	„ „ 6.50	„ „ 8.—
z moskiewsk. lakieru	„ „ 6.—	„ „ 7.50
z mosk. lak. z 4ną podesz. kork.	„ „ 9.—	„ „ 10.—
buty juchtowe lub cielęce	„ „ 9.—	„ „ 12.—

dla pań. 1247(4-100)

Prunel., skórzan. lub aksamit. wykładane	„ „ 2.80	„ „ 4.80
„ „ „ lepsze.	„ „ 7.—	„ „ 7.—
„ „ „ do ściągan.	„ „ 3.—	„ „ 4.50
„ „ „ „	„ „ 4.50	„ „ 6.—
„ „ „ na podeszw	„ „ 5.50	„ „ 7.50
Ze sukna wykładane	„ „ 5.50	„ „ 8.50
Atłasowe	„ „ 6.—	„ „ 7.50

dla dzieci i dziewcząt

Prunelowe, skórz., aksamitne	„ „ 1.80	„ „ 3.50
„ „ „	„ „ 2.80	„ „ 4.—

dla chłopców

Buciki ze skóry cielęcéj	„ „ 3.—	„ „ 4.—
Polskie buty	„ „ 6.—	„ „ 7.50

Dla braku miejsca, nie mogą tu w tém miejscu wszystkie gatunki być wymienione. Dokładne cenniki przesyłamy na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia z prowincji załatwiają się za pobraniem należytości pocztą natychmiast.— Do zamówienia należy dołączyć miarę. Reparacje uskuteczniają się jak najrychléj.

Odprzedający otrzymają rabat.

Dzisiejsze stosunki polityczne są naturalnie powodem ciągłego chwiania się kursów naszych papierów; szanowna publiczność przez **moje rzetelne i akuratne pośrednictwo** jest w możności **korzystania** z każdorazowego **spadku i podnoszenia się papierów.**

Polecenia mogą być przesełane listownie lub telegraficznie; programy i instrukcje rozsełam chętnie bezpłatnie.

KAROL STEIN

Comptoir für Börsengeschäfte,

1199(5-24) Wien I. — Tiefen Graben 17.

(1226) Nakładem (3-6)

księgarni **J. A. Pelara** w Rzeszowie wyszedł i jest po wszystkich księgarniach do nabycia:

ŚWIATEK BOŻY
i życie na nim

przez
Szczęsnego Morawskiego.

Cena **80** cnt.

Nowsze dzieła nakładowe powyższéj księgarni:

Bugno M., **Przewodnik w praktycznéj nauce stylu** dla szkół początkowych 1 złr. 50 c.

Bobrecki J., **Książka kucharska** 1 złr. 50 c.

Dr. Segel E., **Podręcznik** sądowo-lekarski 1 złr. 40 c.

Winogrona jako środek leczniczy przez Dr. *Ed. Segla* 40 c.

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany
Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wieden, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes

posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewskie zegarki kieszonkowe

Srebr. cylinder z 4 rubinami	10—12 fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż.	13—14 „
„ „ damski	13—18 „
„ „ z podwójną kopertą	15—17 „
„ „ z krzyształowém szkłem	14—17 „
„ ankier z 15 rubinami	16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopertami	20—23 „
„ „ z podwójną kopertą	18—23 „
„ „ „ „ lepszy	24—28 „
„ ang. anker z krzyształowém szkłem	18—25 „
„ anker z podwójną kop. dla wojsk.	24—26 „
„ Remontoiry, nakręcane z boku	28—30 „
„ Remontoiry, z podwójną kopertą	35—40 „
„ Remontoiry z krzysztal. szkłem	30—36 „
„ anker armée-remontoirs	38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub.	30—38 „
„ anker z 15 rubinami	35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką	45—60 „
„ „ z podwójną kopertą	55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90,	100—120 „
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami	25—30 „
„ „ emaljowane	30—36 „
„ „ ze złotą kopertą	35—40 „
„ „ emaljowany, z djamentami	38—48 „
„ „ z krzysztal. szkłem	36— „
„ „ z podw. kop. 8 rub.	40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament.	56—65 „
„ „ „ ankier z 15 rubin.	35—45 „
„ „ „ lepsze ze złotą koper.	45—60 „
„ „ „ z podw. kopertą	55—58 „
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90,	100—120 „
„ „ „ ank. z szklan. kapslą	40—48 „
„ „ „ z krzysztal. szkłem	50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą	50—56 „
„ Remontoirs 60, 70, 80,	90—100 „
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110,	120—15 „
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi	13—17 „
Srebrne łańcuszki po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl.	10—12 „
Złote łańcuszki 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80,	90—100 „
Budziki z zegarkami	7— „
„ same zapalające swiecę	9— „
„ z narządem do wystrzału i zapalania świecy	14— „
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych	12, 13—14 „
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w w świecie wyrób	40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację	28— „

Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją.

Raz na dzień naciągany	10, 11, 12 fl.
Co 8 dni	16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny	30 33 „ 35 „
„ „ kwadranse i godziny	48, 50 „ 55 „
Regulator miesięczny	28, 30 „ 32 „
Za opakowanie pendułowego zegara	1fl. 50 ct.

Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia!

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, prosze więc nie zamieniać takowe z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 1184(10-50)

Propinacja składająca się z dwóch karczem jest do wydzierżawienia od Ś. Jana 1871 w dobrach **Kamionny** w Bocheńskiém pod Rzegociną. O warunkach dowiedzieć się można w Krakowie Końskie Targowisko nr. 86 na I. piętrze. 1267(1-2)

W. UJHELYI jun.,

następca dentysty J. Z. Ujhelyi,

osadza

Zęby sztuczne podług najnowszego systemu — a wykonywa:
Plomby złotem, kompozycją, platyną i cementem,
Operacje najdoskonalszemi instrumentami amerykańskiemi. 1140(2-12)

Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 2 do 4.
Operuje dla biednych bezpłatnie.
Mieszka przy ulicy Grodzkiej Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.

Das zweckmässigste

Weihnachts-

oder

Neujahrs-Geschenk

ist unstreitig ein Lotteriepapier, welches für den Besitzer immer den Werth beibehält und wodurch ihm überdies die Chance auf bedeutende Gewinne geboten ist. Als besonder vortheilhafte und billige Lose sind dermalen zu empfehlen, und wobei man überdies **umsonst** *in den bezeichneten Ziehungen spielt:*

Stanislauer Lose, *welche jährlich* **3** *Ziehungen mit Treffern von* **10,000, 10,000, 8000** *fl. etc. haben, von dem Grossherzogthume Krakau, dem Königreich Galizien und der Stadt Stanislau selbst garantirt sind, zum Preise von* **30** *fl. Oest. W. mit der Verpflichtung, ein zu diesem Preise angekauftes Los nach drei Ziehungen, d. i. von 12. bis 15. Februar 1872, zum vollen Ankaufspreise zurückzukaufen, wodurch man* **umsonst** *in* **3** *Ziehungen auf* **39,300** *fl. Gewinne mitspielt.*

Herzog. Sachsen-Meiningen Lose, *mit jährlich* **3** *Ziehungen und Treffer von* **45,000, 15,000, 10,000** *fl. Diese Lose sind von der herzoglich Sachsen-Meiningen'scheu Regierung garantirt und werden ohne Abzug in effectivem Silber ausgezahlt. Jedes Los muss gezogen werden.* **Originallose** *à* **10** *fl. ö W. mit der Verpflichtung des Rückkaufes nach erfolgten* **3** *Ziehungen, d. i. vom 25. bis 30. Februar 1872, wodurch man* **umsonst** *in* **3** *Ziehungen auf* **112,000** *fl. Gewinne spielt.*

Donau-Regulirungs-Lose, nächste Verlosung schon am 1. Jänner. *Haupttreffer* **100,000, 25,000, 10,000, 5000** *fl. etc. etc. Diese Lose sind vom Staate, dem Erzherzogthum Niederösterreich und der Commune Wien garantirt und tragen überdies jährlich 5 fl. Zinsen. Sämmtliche Gewinne ohne Steuerabzug. Originallose zum Preise von* **100** *fl. mit der Verpflichtung des Rückkaufes zum vollen Ankaufspreise vom 29. bis 31. December 1871.*

Türken 400-Francs-Lose, *mit* **6** *Ziehungen jährlich und Treffern im Betrage von* **3 Millionen 600,000** *Francs per Jahr, vertheilt in Haupttreffer von* **600,000, 600,000, 600,000, 300,000, 300,000, 300,000** *Francs. Diese Lose tragen nebst der bedeutenden Spielchance jährlich 12 Francs in Gold Zinsen. Jedes Los muss mündestens 400 Francs gewinnen. Originallose zum Preise von 100 fl. mit der Verpflichtung des Rückkaufes nach erfolgten 6 Ziehungen, d. i. vom 25. bis 30. März 1872 zum vollen Ankaufspreise, wodurch man* **umsonst** *in 6 Ziehungen auf* **3 Millionen 600,000 Gewinnste spielt.**

Sämmtliche, oben verzeichnete Lose werden auch auf 10-monatliche Raten verkauft *und zwar: Stanislauer Lose mit 3 fl., — Sachsen-Meiningen-Lose mit 2 fl., — Donau-Regulirungs-Lose mit 10 fl. — Türken-Lose mit 10 fl. Angabe, — wobei man schon in der nächsten Ziehung auf alle Treffer spielt; und macht die gefertigte Wechselstube insbesondere auf die neu arrangirten* **Gesellschaftsspiele** *auf* **100 Stanislauer Lose, mit blos 3 fl. Angabe** *aufmerksam, wobei man auf 100 Lose in 3 Ziehungen spielt und nach Erlag der letzten Rate ein Originallos, sowie den entfallenden Gewinn ausgefolgt erhält.—* **Credit-Promessen, Ziehung am I. Januar, Haupttreffer 200,000 fl., à 3 fl. 50 kr. und Stempel.**

Wechselstube der k. k. pr. Wiener Handelsbank, vorm. Joh. C. Sothen, Wien, Graben Nr. 13.

(1273—2-6) *Bei geneigten auswärtigen Aufträgen wird um gefällige frankirte Einsendung des Betrages, sowie um Beischliessung von* **30** *kr. für Zusendung der Liste*

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.